KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, NIEDZIELA 4 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU. Nr. 229.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok

ś. p. Feliksa Woltańskiego

na miejsce wiecznego spoczynku składa tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać"

8101 **Zona.**

W SEJMIE PUSTKI
Posłowie już się rozjechali.

WARSZAWA, 3-10. Po wielkim ruchu, jaki panował przez półtora dnia od otwarcia sesji sejmowej, już wczoraj popołudniu opustoszał zupełnie gmach parlamentu, a wszyscy posłowie rozjechali się. Zapowiadana tak solennie przez sanację wytężona praca jakoś się nie klei. Narazie na wtorek, środę i czwartek zapowiedziano posiedzenia trzech komisyj, których porządek dzienny obejmuje jedynie rozdział referatów. Posiedzenie komisji skarbowej, która ma się zająć rządowemi projektami podatkowemi, jeszcze nie zostało wyznaczone.

Do kancelarji Sejmu wpłynął dziś 99 projekt ustawy. Jest to przedłożona przez Ministerstwo spraw wojskowych nowela do ustawy o kolejach w czasie wojny. W uzasadnieniu projektu powiedziano, że projektowane zmiany mają na celu zapewnienie sprawności kolei w czasie mobilizacji.

Skutki spadku funta w Anglji
Wielkie ożywienie gospodarcze.

LONDYN, 3-10. „Daily Telegraph", omawiając wpływ spadku kursu funta na przemysł angielski stwierdza, że skutki porzucenia równi złota przez walutę angielską przyczyniły się do znacznego ożywienia gospodarczego.

Przedewszystkiem odczuły to gałęzie transportowe, żegluga, górnictwo węglowe, przemysł maszynowy, wełniany, sztucznego jedwabiu i bawełny.

Jednem z następstw ożywienia się w przemyśle jest np. spadek bezrobocia w północno-zachodniam okręgu w ostatnich 14 dniach z 31.000 na 18.650.

Już od 3 lat nie panowało tak wielkie ożywienie w przemyśle bawełnianym w okręgu Lancashire. Po raz pierwszy od szeregu lat nadeszły zamówienia chińskie.

Bardzo wiele zapytań nadeszło z Niemiec do fabryk sztucznego jedwabiu i towarów bawełnianych.

Jeden z wielkich przemysłowców oświadczył przedstawicielowi dziennika, że angielskie towary bawełniane powoli ale skutecznie zwalczają konkurencję niemiecką nawet w Szwecji, która także opuściła również złota.

Znacznie zwiększył się również ruch okrętów towarowych. Są również oznaki, że zwiększy się wywóz węgla do państw o walucie opartej na równi złota.

Wprawdzie stawki frachtowe na Bałtyk podniosły się początkowo o 3 szylingi na tonie, ale w ostatnich dniach znów cokolwiek spadły.

Fabryki białej blachy w południowej Walji podjęły pracę, z czem związane jest znów zwiększenie się produkcji węgla. Znaczne zamówienia nadeszły również z Ameryki Południowej.

PO CO PREMJER LAVAL
JEDZIE DO AMERYKI?

PARYŻ, 3-10. Nie ulega kwestji, że październik będzie miesiącem francusko-amerykańskim i że podróż Lavala do Waszyngtonu ma znaczenie niepomiernie większe, niż do Berlina.

Dwie zasadnicze sprawy będą szczególnie omawiane między prezydentem Hooverem a premjerem Lavalem: po pierwsze, przedłużenie moratorjum długów; po drugie konieczność powodzenia konferencji rozbrojeniowej.

Od pomyślnego rozwiązania obydwu tych spraw zależy poprawa sytuacji w Ameryce, głównie zaś reelekcja Hoovera na nową kadencję prezydjalną.

Jest rzeczą absolutnie pewną, że w obydwu tych sprawach jedynie Francja okazać może skuteczną pomoc i Ameryce i Hooverowi, ale jest rzeczą jeszcze pewniejszą, że w obydwu tych sprawach interesy oraz punkt widzenia Francji i Ameryki znajdują się w djametralnej z sobą sprzeczności.

Jak oświadczył profesor Le Chartier, najlepszy we Francji znawca spraw amerykańskich i redaktor wydawanego przez Instytut Carnegiego miesięcznika „Esprit International", Ameryka jest najgłębiej przekonana, że tylko zbrojenia Europy wywołały obecny kryzys światowy i dlatego koniecznem jest rozbroić Europę, a w pierwszym rzędzie Francję.

Senator Makkelar oświadczył niedawno, że wszystkie narody świata winny się połączyć, aby wszelkiemi środkami zmusić Francję do nie stawiania więcej przeszkód dziełu realizacji pokoju powszechnego.

Jeszcze bardziej charakterystyczny przykład, specjalnie obchodzący Polskę, cytuje Bernus, który niedawno rozmawiał z pewnym amerykańskim doradcą prawnym, doskonale znającym Europę powojenną, zwłaszcza centralno-wschodnią.

Oto jego autentyczne słowa: „Francja i Stany Zjednoczone mogą dzisiaj ująć w swe ręce kierownictwo świata, powinny tylko uzgodnić swe polityczne dyrektywy.

Ale w tym celu Francja winna przedewszystkiem zaniechać obrony wskrzeszonych po wojnie narodów jak np. Polska, których prawa do egzystencji i niepodległości nie są te same, co wielkich krajów".

Na tym punkcie — dodaje amerykański doradca prawny — można byłoby dać Niemcom żądane przez nich satysfakcje i pokój świata byłby zabezpieczony.

Oto w jakim celu Hoover sprowadza Lavala do Ameryki, a pamiętać należy, że na ten sam temat usiłował konferować z Lavalem kanclerz Brüning podczas wizyty swej w Paryżu.

Coprawda minister Zaleski konferował wczoraj z Lavalem, ale z pewnością była to rozmowa więcej finansowa, niż polityczna.

Panika finansowa w Niemczech
Największy bank lipski zawiesił wypłaty.

BERLIN, 3-10. Kryzys finansowy Niemiec pogłębia się. Z ogłoszonego wczoraj zestawienia Banku Rzeszy wynika, że zapas dewiz spadł wciągu września o 333 miljonów marek. Temsamem pokrycie banknotów spadło do 31,2 proc. Rząd Rzeszy wydał ostre zarządzenia przeciwdziałające wywozowi obcych walut zagranicę. Od dziś wszyscy posiadacze walut powyżej wartości 200 marek, będą je musieli odstąpić Bankowi Rzeszy. Obce waluty będzie można nabywać tylko do wysokości 200 marek.

BERLIN, 3-10. Od kilku dni w miastach saskich dawała się odczuwać panika wśród osób posiadających wkłady oszczędnościowe w bankach. W Dreźnie i w Lipsku tworzyły się długie kolejki przed bankami. Zwłaszcza lipski Bank für Handel und Gewerbe był oblegany przez tłumy publiczności. W ciągu 3 dni wycofano przeszło 200 miljonów marek.

Dziś o godz. 10 rano bank zawiesił wypłaty. Przed okienkami kasjerów działy się rozdzierające sceny. Kilka kobiet zemdlało.

Bank ten finansował kuśnierzy Epskich i cieszył się wielkiem zaufaniem sfer handlowych. Jak wynika z oświadczenia jednego z dyrektorów zarząd banku ma zwrócić się do ministerstwa finansów o udzielenie moratorjum na przeciąg 12 miesięcy. Wysuwany jest też projekt fuzji z innemi bankami.

Cmentarz dla zwierząt
W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 3-10. — Niedawno zmarła w Milanówku obywatelka tamtejsza, pani Leokadja W., zostawiając po sobie dość oryginalny testament, mocą którego zapisywała wealę pokaźny teren na urządzenie cmentarza dla — psów...

Polska Liga przyjaciół zwierząt, biorąc pod uwagę trudności, związane z eksportacją zdechłych zwierząt do Milanówka, postanowiła zaofiarowany plac spieniężyć, a za uzyskaną z tego tytułu gotówkę nabyć odpowiedni teren w Warszawie.

Uruchomienie cmentarza dla zwierząt wypełni wreszcie tę lukę oddawna już rozwiązaną na Zachodzie Europy, gdzie wszystkie większe miasta posiadają własne, specjalne cmentarze dla zwierząt.

Nowelizacja ustawy
O PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

WARSZAWA, 3-10. (Tel. wł.) Zgłoszone do Sejmu przedłożenie rządowe o nowelizacji ustawy o podatku od nieruchomości postanawia, że obowiązujący podatek w wysokości 7 proc. podwyższa się do 10 proc.

Artykuł orug. przedłożenia mówi, że nieruchomość w wymiarze podatku opuszczona, albo przy pierwszym wymiarze zwolniona niewłaściwie od podatku, albo co do której wymiar wskutek później ujawnionych okoliczności okazał się za niski — powinna być pociągnięta do podatku dodatkowego za cały czas ubiegły, ale nie więcej, niż za okres pięciu lat, poprzedzających rok stwierdzenia tych okoliczności.

Rozruchy komunistyczne w Glasgow
Szturm do więzienia. — Pogrom sklepów.

LONDYN, 3-10. W związku z zajściami w Glasgow, władze miejscowe dokonały wczoraj licznych aresztowań. Osadzono w więzieniu 33 przywódców pogromu, którzy okazali się członkami organizacji komunistycznej.

Podczas przesłuchiwania aresztowanych w gmachu sądu, na ulicy zaczęły gromadzić się tłumy. Próbom wtargnięcia do sądu przeszkodziła policja. Aresztowanych odstawiono karetkami samochodowemi do więzienia, pod ochroną konnych konstablów.

O godz. 8 wieczorem utworzył się wielotysięczny pochód z udziałem kobiet i dzieci. Kilkakrotne wystąpienia policji miały ten skutek, że pochód rozdzielił się na kilka mniejszych, poczem wszystkie grupy manifestantów podążyły przed więzienie, do którego przypuszczono szturm o godz. 9 wiecz.

Jakkolwiek oddziały policji konnej rozpędziły zbiegowisko, nie udało się jednak władzom opanować sytuacji. Przez całą noc aż do godziny 4 rano trwał pogrom sklepów. Straty są jeszcze większe, niż podczas pierwszego pogromu. Nie poprzestając na rabowaniu sklepów z żywnością, napastnicy niszczyli magazyny konfekcyjne, restauracje i kawiarnie. Chodniki są zasłane odłamkami szkła z witryn wystawowych. Życie w mieście zamarło.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Koniec rozprawy
KKO. PRZECIW KZ.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sądu grodzkiego, z którego początek sprawozdania podajemy na str. 6, replikowali adw. Forelle i Fawcick, zakończył zaś świetną mową adw. Kramuski.

Po mowach stron sędzia Lejbowicz zamknął rozprawę o godz. 12 w nocy i zakomunikował, że wyrok ogłosi we środę o godz. 2 popoł.

KRYZYS RZĄDÓW POMAJOWYCH

PRZEMÓWIENIE PREZESA KLUBU NARODOWEGO POSŁA ROMANA RYBARSKIEGO.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 1-go października poseł Roman Rybarski, prezes klubu narodowego, wygłosił obszerne przemówienie, jasno i przejrzyście charakteryzujące obecną sytuację.

Stwierdziwszy na wstępie, że premjer Prystor niewłaściwie operuje danemi statystycznemi poseł Rybarski mówił:

POLSKA PRZODUJE W KRYZYSIE.

P. premjer porównał Polskę z wielkoprzemysłowemi krajami, z wielkiemi potęgami przemysłowemi, kapitalistycznemi świata: Stanami Zjednoczonemi, Anglją i Niemcami. Otóż to jest pod jednym względem zupełnie słuszne porównanie. Prof. Wageman, który się zajmuje temi porównaniami i badaniami konjunktur i kryzysów, stwierdza, że kryzys dzieli się na trzy grupy: są kraje szczególnie dotknięte kryzysem, średnio dotknięte i słabo dotknięte kryzysem. Otóż te właśnie cztery państwa: Stany Zjednoczone, Anglje, Niemcy i Polska figurują w tej pierwszej grupie. Oczywiście kryzys musi być w Polsce, ale jeżeli Polska znalazła się w rzędzie tych potęg przemysłowych świata co do ostrości kryzysu, to jest niewątpliwie zasługą i zaszczytem rządów pomajowych i polityki gospodarczej rządu.

Jeżeli chcemy operować cyframi, bierzmy szersze podstawy porównawcze. P. premjer mówił tu o indeksie ogólnej produkcji, ale w każdej publikacji, która zestawia indeksy produkcji znajdzie się jeszcze parę innych państw, które robią takie statystyki. Znajdzie się Kanada, gdzie w porównaniu zpierwszym kwartałem 1928 r. spadła produkcja o 11.4, znajdzie się Szwecja, gdzie produkcja wzrosła o 10.9, znajdzie się Francja, gdzie wzrosła o 3.9. Więc trzeba sobie zdać sprawę z tego, że napięcie kryzysu nie wszędzie jest jednakowe, że te rzeczy się zmieniają i wtedy mamy właściwy obraz i wtedy, staje przed nami pytanie: dlaczego w Polsce kryzys jest tak ostry i jakie tego są przyczyny? Tego pytania nie pominiemy, bo chcąc wyjść z kryzysu, trzeba mieć świadomość własnych błędów. Kto nie ma świadomości własnych błędów, ten nigdy Polski z kryzysu nie wyprowadzi. Trzeba mieć także jeszcze jedno: przewidywać przebieg wypadków.

KREDYTY ZAGRANICZNE.

Jak przewidywano ten przebieg wypadków i kryzys światowy, my dobrze o tem wiemy. Zdawało się, że radosna twórczość jest należytem lekarstwem na wszystko. Zdawało się, że zaciąganie pożyczek, robienie nowych inwestycyj, czy pseudo-inwestycyj, robienie inwestycyj reprezentacyjnych, to jest ratunkiem na kryzys. Tymczasem trzeba było mieć świadomość, że przy neuporządkowanej gospodarce świata, przy tak ciężkich warunkach międzynarodowych wielką klęską państw niezasobnych w kapitały były kredyty zagraniczne, zaciągane w takich warunkach, w jakich je zaciągano. To nie dotyczyło tylko Polski.

ZWIĄZEK Z KRYZYSEM ŚWIATOWYM.

Zarzucają nam panowie, że my patrzymy pesymistycznie na stosunki międzynarodowe, dziś jednak słyszeliśmy z ust p. premjera bardzo ponętne hasło oderwania się od katastrofy gospodarczej świata.

Przyznam się, że ta idea nie pod każdym względem jest dla mnie zrozumiałą, ale jest dla mnie bardzo sympatyczna, bo jestem przekonany, że ratunek na kryzys tkwi nie w zacieśnianiu węzłów międzynarodowych gospodarczych i w przystosowywaniu poszczególnych gospodarstw do międzynarodowego podziału pracy, ale w znacznym stopniu tkwi w dążeniu do uzyskania własnej równowagi gospodarczej, tkwi w tem, że kraj musi sam dbać o to, by swoją ludność zatrudnić.

„PRZEWIDUJĄCA" POLITYKA OBOZU RZĄDOWEGO.

Ale teraz tak się mówi — i dzisiaj np. mówi się z tryumfem: My jesteśmy niezależni od Niemców, nie jesteśmy związani z gospodarstwem niemieckiem. Ale przypomnijcie sobie panowie posiedzenie tego Sejmu z dnia 11 marca 1931 r. Przypomnicie sobie dwie te polemiki o traktat handlowy z Niemcami. Wtedy wszedł na trybunę, by nas atakować, by z nami polemizować — jest to jego prawo — przedstawiciel klubu B.B., poseł Szawlewski i mówił w ten sposób (czytam ze stenogramu): „My tak tragicznie nie zapatrujemy się na sytuację dzisiejszą państwa. Ja oceniam tę sytuację bardzo optymistycznie.

TRAKTAT Z NIEMCAMI.

Nie porównywam p. premjera z p. posłem Szawlewskim, ale i obecny p. premjer, broniąc traktatu handlowego z Niemcami, tłumaczył, że ten traktat oznacza zacieśnienie węzłów handlowych z Niemcami, jest ratunkiem na kryzys gospodarczy, że złagodzi ten kryzys. Wypowiedział się dalej p. premjer w tym duchu, że hołduje w zasadzie idei stopniowego ograniczenia obecnie wybujałego protekcjonizmu w Europie do granic niezbędnych. Oświadczał się on niejednokrotnie za zacieśnieniem węzłów gospodarczych ze światem. My, oczywiście, od świata nie możemy się odgrodzić, ale trzeba pamiętać o jednem, że jest wielkiem niebezpieczeństwem dla każdego narodu, jeśli w jego handlu zagranicznym udział potężniejszego od niego obcego państwa jest zbyt wszechwładny. W tem znaczeniu udział Niemiec w naszym handlu jest niebezpieczny. Myśmy przeciw temu walczyli, wyście chcieli wzmocnić te węzły, uzależnić nas od Niemiec, związać nas z Niemcami. Jeśli to do skutku nie doszło, nie jest to waszą zasługą.

PROGRAM KARTELIZACJI.

Nie chodzi jednak tylko o przewidywania ale trzeba też mieć pogląd na stosunki gospodarcze świata i Polski, by oddziaływać na przyszły ich rozwój. I tu nasuwa się bardzo interesujące i bardzo ciekawe zagadnienie, które i w przemówieniu p. premjera znalazło swój oddźwięk. Mianowicie p. premjer stanął na stonowisku przychylnem dalszemu postępowi kartelizacji, i powiedział, że przewaga gospodarcza może być udziałem jedynie silnie zorganizowanej gałęzi produkcji. Otóż, oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego, że kartelizacja jest to do pewnego stopnia koniecznością, ale bardzo często ta kartelizacja jest objawem niezdrowym, gdy zabezpiecza w sztuczny sposób rentę niektórym przedsiębiorstwom, gdy kartel, podtrzymujący sztucznie cenę, wypłaca zbyt wysokie odszkodowania nieczynnym zakładom, gdy wreszcie daje się koncesje na nowe zakłady po to, ażeby one otrzymywały tę rentę. I istotnie jest to częsty objaw w Polsce, że stosunki w organizacji produkcji są nienormalne. Ja jestem przeciwnikiem bezpośredniego, daleko idącego oddziaływania państwa na życie gospodarcze, ale muszę stwierdzić, że jeżeli państwo ma z pewną gałęzią produkcji szczególnie ściśle zwązki, to ma możność wpłynięcia na to, by stosunek między kosztami produkcji a czystym dochodem nawet kapitalistów był normalny.

KRYTERJUM ZAUFANIA.

Panowie mówią, że jest zaufanie do dzisiejszego Rządu, że ono się wzmaga, ale ostatecznie trzeba opierać się na faktach. Nic nie jest rzeczą tak dobrze ilustrującą zaufanie zewnętrzne do danego państwa, jak wskaźnik kursu pożyczek danego państwa. Otóż możemy tu wziąć pod uwagę kurs pożyczki stabilizacyjnej w porównaniu z kursami pożyczek innych państw, które w ciągu ostatniego roku spadły z uwagi na kryzys. Przyjmując kursy poszczególnych państw we wrześniu 1930 r. za 100, otrzymamy następujące wskaźniki dla pierwszych dwóch dekad września tego roku przed załamaniem się kursu funta angielskiego. (P. Byrka: Ale po załamaniu się?). Będzie i po załamaniu się, panie prezesie. Otóż Austrja — pożyczka jest gwarantowana, kt jej wynosił 101,3, Belgja — 96, Czechosłowacja — 97, Francja — 98, Niemcy — 73, Węgry — 70 i Polska — 70. Dwa ostatnie kraje z najbardziej zwartą i zdolną do twórczej pracy większością parlamentarną. (Wesołość na ławach Klubu Narodowego).

A jeżeli chodzi o to, co było w tygodniu po załamaniu się funta, to kursy przedstawiają się w ten sposób: Austrja — 94, Belgja — 98, Czechosłowacja — 94, Francja — 97, Niemcy — 56, Węgry — 33, Polska — 47.

Otóż zaufania niema i skądby się mogło wziąć to zaufanie.

BŁĘDNA REFORMA PODATKOWA.

Jeżeli chodzi np. o obecny kryzys, to trzeba stwierdzić, że Rząd proponuje bardzo wiele sposobów walki, ale jak one się przedstawiają? Mianowicie uważa się za główne narzędzie walki podniesienie podatków. Chodzi tu oczywiście o utrzymanie równowagi budżetowej. Ale jesteśmy zdania, że zagadnienie równowagi budżetowej nie jest zagadnieniem mechanicznem, dającem się oddzielić od równowagi gospodarczej w społeczeństwie, że nawet to, co dziś z wielką trudnością wpływa do kas skarbowych, nie jest ilością stałą i podwyższanie stawek podatkowych, wprowadzenie nowych pod ną lub inną nazwą: opłata, dopłata, dodatek nie doprowadza do celu, gdyż siła podatkowa ludności jest już dostatecznie wyczerpana

POMNAŻANIE BEZROBOCIA.

Następnie poseł Rybarski omówił niezrozumiałą polityke gnębienia małych zakładów wytwórczych.

Mamy przedłożenie ustawowe, dotyczące opodatkowania miodu syconego i wina, które całym ciężarem swoim ma spaść na wina krajowe, na wina t. zw. owocowe. Można nie być entuzjastą win owocowych, ale w każdym razie jest to gałęź produkcji, która się u nas rozwinęła, która zatrudnia wielu ludzi.

Otóż mamy w projekcie, w art. 14 projektu następujące postanowienia:

„W razie niezastosowania się przedsiębiorcy do przepisów o urządzaniu wytwórni, władza skarbowa może zarządzić zamknięcie wytwórni". Czyli o losie warsztatu zakładu decyduje władza skarbowa. Ale nie dość na tem, przeczytajmy objaśnienie. W objaśnieniu czytamy, co następuje:

„W ostatnich czasach obserwuje się duży wzrost liczby wytwórni drogą powstania drobnych warsztatów (w r. 1927 — 28 było zarejestrowane 347 wytwórni, w r. 1928 — 29—424, w r. 1929 — 30 — 343 i w roku 1930 — 31 — 487).

Drobne wytwórnie, nie mające podstaw do swej żywotności, a oparte niejednokrotnie na różnego rodzaju nadużyciach i przejściowej konjunkturze, stwarzają dużą konkurencję wytwórniom większym, prowadzonym przez fachowców, dążących do wytwarzania produktów o pierwszorzędnej jakości. W tym stanie rzeczy, w interesie zarówno przemysłu, jak skarbu państwa, wskazanem jest wprowadzenie przepisu, zezwalającego na ewentualne zamykanie warsztatów, któreby nie zasługiwały na zaufanie".

PARTYJNOŚĆ W ADMINISTRACJI.

Czynnikiem, który nie pomaga zaufaniu, jest fakt lekceważenie pracy i kwalifikacyj fachowych. Dzisiaj w państwie wymaga się od urzędnika, żeby nie był sługą państwa, ale, żeby był sługą grupy rządzącej. I ten urzędnik ma to robić i może zająć wysokie stanowisko, bez względu na kwalifikacje. W walce z kryzysem to jest rzecz bardzo ważna. Dzisiaj te rugi, nietylko przeciwników politycznych, ale nawet ludzi politycznie zaangażowanych, jak urzędników, którzy nie chcą się angażować politycznie, te rugi idą coraz dalej. W ten sposób powiększa się odpowiedzialność grupy rządzącej za to, co jest w państwie i podrywa się możność podniesienia sprawności władzy w państwie.

ŹRÓDŁO KRYZYSU.

Otóż w tych warunkach trzeba powiedzieć jedno: na nic się nie zdadzą setki nowych ustaw, gdy w państwie niema prawa. (Oklaski na ławach stronnictw opozycyjnych).

To wszystko nie dzieje się przypadkowo, ale jest konsekwencją obecnych rządów dyktatorskich, które chcąc się utrzymać przy władzy, poświęcają wielkie dobra moralne, prawnie i gospodarcze narodu, ale przez to rządy te nie są zdolne do wyprowadzenia Polski z obecnej katastrofy i dlatego te rządy skończyć się muszą.

DIEDZICTWO.

Zdajemy sobie sprawę z trudności rządzenia w dzisiejszych czasach, nietylko u nas ale i w całym świecie i dobrze wiemy o tem, jak ciężkie dziedzictwo, jak wielkie spustoszenia zostawią po sobie rządy obecne. Jednakże w poczuciu obowiązków względem narodu nie uchylimy się od wzięcia pełnej odpowiedzialności za władzę w państwie. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

W poniedziałek 5-go b.m. o godzinie 7 i pół w kościółku Serca Jezusowego zostanie odprawione nabożeństwo za spokój duszy

ś.p. Stanisława Płodowskiego,

na które zaprasza Przyjaciół, Znajomych i Życzliwych

8065 **RODZINA.**

Teror sowiecki na Kaukazie

Masowe egzekucje wśród Gruzinów.

RYGA, 3-10. Po stłumieniu ruchu powstańczego na Kaukazie władze sowieckie a głównie GPU. zastosowały w Gruzji, Azerbejdżanie i republice Górali północnego Kaukazu krwawe metody teroru sowieckiego, przypominające okres t. zw. komunizmu wojennego w Rosji.

We wsi Pchacharlo oddział GPU. dokonał krwawej egzekucji masowej nad 46 włościanami, przyczem został rozstrzelany również znany miejscowy działacz społeczny Tachmes-Kasanowa, liczący 80 lat. 33 rodzin z tej miejscowości zostało deportowanych na wyspy Sołowieckie. W miejscowości Saraczło rozstrzelano Kurbana Kasan-Ogły wraz z dwoma synami, 17 zaś rodzin wywieziono na północ. W miejscowości Sarali GPU. rozstrzelało 4 przedstawicieli miejscowej inteligencji z Achunda Zade na czele. W miasteczku Zamaszeli ofiarą teroru sowieckiego padli znani działacze miejscowi Isa-Ogły i Gazi Eten.

Ogółem w ostatnim czasie rozstrzelano w Gruzji i Azerbejdżanie 168 osób.

Pozatem w Tyflisie dokonano masowej krwawej egzekucji nad 100 zakładnikami z miasta Borczało za to, iż ruch powstańczy w tej miejscowości wybuchnął z nową siłą. Sowieckie ekspedycje karne nie mogąc ująć powstańców, ukrywających się w niedostępnych górach, rozprawiają się w okrutny sposób z krewnemi powstańców, rozstrzeliwując nawet dzieci.

W miejscowości Kizyl-Gadzi rozstrzelano siedmioletniego chłopca zamiast ojca partyzanta, który zbiegł w góry. Podczas masowych rewizyj we wsiach wojska sowieckie skonfiskowały dotychczas ponad 5000 karabinów i kilkanaście kulomiotów odebranych w swoim czasie przez powstańców kaukaskich od wojsk czerwonych. Ponieważ GPU. masowo deportuje na wyspy Sołowieckie całe rodziny, przeto niektóre wsie przedstawiają widok okrutnego spustoszenia.

Szczególnie ostre formy przybrał teror sowiecki w obwodzie Barczalskim, gdzie rozstrzelano ponad 200 osób, wśród których znajdują się całe rodziny. Jednocześnie wzmaga się teror przeciw sowiecki. Między innemi nacjonaliści gruzińscy wymordowali całą rodzinę Parmena Czanukwadze, który w roku ubiegłym zamordował w Paryżu b. ministra Gruzji Ramiszwili. Teroryści podpalili dom i zwłoki zamordowanych krewnych zabójcy śp. Ramiszwili.

Oskarżenie Japonji przez Sowiety

o zaborczość i gwałty.

MOSKWA, 3-10. Prasa donosi, że Litwinow przyjął wczoraj ambasadora japońskiego w Moskwie Hirotę i odbył z nim dłuższą konferencję na temat obecnej sytuacji w Mandżurji.

Widocznie jednak rozmowa ta nie dała komisarzowi Litwinowowi pełnej satysfakcji, bo dzisiaj w prasie sowieckiej pojawiły się ataki na Japonję, której dzienniki sowieckiej zarzucają zaborcze tendencje w stosunku do Mandżurji, podsycanie separatyzmu w różnych prowincjach chińskich oraz dokonywanie gwałtów na ludności chińskiej.

Pisma zapewniają, że Japonja nietylko nie odwołuje wojsk z Mandżurji, ale przeciwnie sprowadza tam nowe siły. Między innemi większe oddziały wojskowe wysłano do okręgu kirińskiego, gdzie rzekomo wybuchły antykorejskie zaburzenia.

Wojskowe władze japońskie, według opinji prasy sowieckiej, mają stanowczo odrzucać wszelką myśl o ewakuacji Mandżurji do chwili uzyskania pełnej gwarancji, że istniejące między Japonją a Chinami sporne kwestje zostaną pomyślnie dla Japonji załatwione.

MOSKWA, 3-100. Agencja Tass zaznacza, że wiadomości prasy angielskiej o tem, jakoby patrol kawalerji sowieckiej i samochody pancerne wkroczyły do Mandżurji, są pozbawione wszelkich podstaw, a informacje o przekroczeniu granicy mandżurskiej przez oddziały armji czerwonej bądź o przygotowaniach do przekroczenia rozsiewane są w celach prowokacyjnych.

NA SEJMOWYM MARGINESIE

ZARZUT POSŁA BARANA.

Warszawa, 2 października.

I już koniec. Zaledwie jedno posiedzenie, rozłożone na półtora dnia, i wywczasy kilkudniowe. Rząd przedstawił program, w którym uznał różne zagadnienia za naglące. Odesłano je do komisji. Ale te zaczną pracować dopiero w przyszłym tygodniu. Narazie uzupełniły swe prezydja i rozdały referaty. I to nie wszystkie. Szeregu przedłożeń rządowych jeszcze nie rozdzielono w komisjach.

Więc nadzwyczaj szybkiego tempa pracy jakoś nie widać. Premjer odwoływał się do pomocy społeczeństwa, do współdziałania z niem. Bardzo słusznie zwrócił uwagę pos. Zuławski, że wtedy, gdy było dobrze, kopano społeczeństwo, a dzisiaj się je nawołuje do współpracy: łaskawie sobie o niem przypomniano.

Nawoływania takie nie zmienią jednak zasadniczego faktu, że odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy ponosi wyłącznie sanacja. Od lat pięciu. A teraz tembardziej, bo nie posiada żadnego ciała, któreby mogło jej poczynania sparaliżować. Rząd, parlament, skarb, administracja, wojsko: wszystko:

Ale a propos pos. Zuławskiego. Zacytował on kapitalny wypadek. Oto jeden z tygodników socjalistycznych, bodajże w Radomiu, pisząc o dokonanej ostatnio zmianie rządu, przypomniał słowa jednego z wywiadów, mówiące bardzo surowo o ministrach i fachowości, i zaznaczył, że w obecnym rządzie zasiada szereg fachowców: tu wymienił generałów i pułkowników i ich teki, a starosta... cały ten artykuł skonfiskował!...

Naogół jednak widać silne utemperowanie się obozu rządowego. Widać to było podczas przemówień mówców opozycyjnych, widać było podczas awantury między BB a socjalistami. W innych warunkach, gdyby podobne niedyskretne propozycje padły i takby reagowano na nie, niechybnie doszłoby do awantury. Tymczasem uniknięto wszystkiego. A marszałek nie przywołał nawet nikogo do porządku.

Albo w spokoju zupełnem przyjęto mowę pos. Barana. Nie będzie przecież ona mogła przejść bez żadnego wrażenia. Wszak pos. Baran postawił zarzut bardzo poważny pod adresem stronnictwa rządowego i ono tego zarzutu bez odpowiedzi nie może pozostawić.

— O pacyfikacji zeszłorocznej — cytujemy za stenogramem — mówił cały świat kulturalny. Zainteresowała się tą sprawą Anglja, to samo państwo, które zrobiło przewrót majowy. Bo przecie nie jest to tajemnicą, że przewrót majowy stał się za zgodą i pod protektoratem rządu wielkobrytyjskiego.

W odpowiedzi na to z ław rządowych padł tylko krzyk pos. Wawrzynowskiego:

— Niech pan nie plecie głupstw!

Tym jednym okrzykiem nie można przygasić całej sprawy. Zbyt poważny i ciężki zarzut, skierowany pod adresem obozu rządowego, by można nad nim przejść do porządku dziennego. Niewątpliwie w interesie Rusinów leżało osłabienie wrażenia, jakie wywołały rewelacje o stosunkach polityków ukraińskich z niemieckim urzędem zagranicznym. Chcieli oni nową rewelacją odwzajemnić się atakującym i ich samych kontraktakiem zaszachować. Niemniej nie podobna pozostawić takiego zarzutu bez odpowiedzi. Poseł Baran powinien być pociągnięty do odpowiedzialności, żeby się wytłumaczył z swego zarzutu. Może to były konsekwencje bytności posłów z Partji Pracy w Małopolsce wschodniej...

Faktem jest, że sprawa wymaga wyjaśnienia.

Ludowcy poszli śladem socjalistów i usunęli się od udziału w prezydjum Sejmu. W obecnych warunkach udział taki sprowadza się faktycznie dla wicemarszałka do obowiązku przewodniczenia od czasu do czasu, o ile zostanie do tego powołany przez marszałka, a dla sekretarza do odczytywania wniosków i interpelacyj, gdyż na sekretarza, prowadzącego listę mówców, zawsze jest powoływany ktoś należący do BB, a ta funkcja już jest ważniejsza. Usunięcie się także jest pewną manifestacją, niewątpliwie. Można dyskutować, czy jest celowa.

Ale usunięcie się ludowców przy równoczesnej deklaracji PPS-owców zupełnie analogicznej, stwarza pewne niebezpieczeństwo. Jeżeli przyjdzie do obsadzenia stanowiska wicemarszałka, w takim razie mogłoby ono przypaść ukraińcom gdyby się chciało zastosować kolejność przy uwzględnianiu liczebności klubów. Czy oddawanie takiego stanowiska ukraińcom, jest pożądane ze względów narodowych o tem wątpliwości żadnej niema. **H. W.**

Układy z Sowietami.

Z głosów niechętnych we Francji.

Polityczną stronę obecnych układów Francji z Sowietami oświetla „La Reveue des Deux Mondes" (zeszyt z 25-go września b.r.) w następujący sposób, a ze stanowczą niechęcią:

— Dodanie do rokowań handlowych rokowań o pakt nieagresji tylko pogarsza sprawę. Pakty są coprawda w modzie, ale im jest ich więcej, tem mniej dają rękojmi. Aby uspokoić opinję we Francji, ogłoszono, że Polska prowadzi również rozmowy z Rosją, oraz że oczywiście żaden pakt francusko - sowiecki nie może godzić w nasze stosunki z Polską i zobowiązania wobec Polski. To się rozumie samo przez się. Ale jeszcze lepiej zrozumie się to, gdy będzie wyraźnie powiedziane. Dyplomacja paktów i porywów takich doznała od kilku lat porażek, oraz tyle budzi nieufności, że rząd nasz powinien być ostrożny.

Rokowania polityczne? Powitania do niczego nie prowadzą. Nie można sobie z nich obiecywać niczego pożytecznego, a obawiać się trzeba dużo złego. Żaden układ nie przeszkodzi Trzeciej Międzynarodówce w robocie dla rewolucji, w utrzymywaniu swych ajentów w Paryżu i w całej Francji, w spiskowaniu w koloniach. Żaden układ nie sprawi też, by pojęcie nieagresji nie było bardzo niejasne, gdy chodzi o kraj, na który Francja napadać nie zamierza i który nie może też napaść na Francję bezpośrednio. Ale układ taki może być bardzo kłopotliwy dla naszej sojuszniczki Polski i dla nas samych, a nie będzie on rękojmią pokoju, ale raczej zachętą do niebezpiecznych przedsięwzięć, jeśli wzbudzi mniemanie, że ogranicza on nasze zobowiązania z Polską, której bezpieczeństwo jest warunkiem pokoju europejskiego.

Był niegdyś sojusz między Francją i Rosją, który oddał wielkie usługi pokojowi powszechnemu, gdyż powstrzymywał zapędy niemieckie. Ale dzisiaj stan rzeczy się zmienił. Rosja nie zamierza powściągać Niemiec. Niemcy są jej sojusznikiem. Wszyscy zrozumieli doniosłość układu w Rapallo w r. 1922. A Ludendorff niczego nie ukrywał, nazywając go układem odwetu. Locarno nie odciągnęło Niemiec od Rosji. Gen. Seeckt istotny twórca siły zbrojnej Rzeszy, jest gorącym zwolennikiem porozumienia z Rosją. Gen. Heye, który był na czele wojska, został usunięty, gdyż niedość sprzyjał temu porozumieniu, a następca jego gen. Harumerstein podziela pogląd gen. von Seeckta. Rosja jest dla Niemiec fabryką broni. Przyjmuje ona oficerów, lotników i inżynierów niemieckich. Ma ona iść na rękę Niemcom przeciw Polsce. Nigdy nie trzeba zapominać o słowach hr. Brockdorff-Rantzena, ambasadora niemieckiego w Moskwie, który na łożu śmierci powiedział: tylko w Moskwie naprawione być może zło Wersalu.

W tych warunkach wszelkie rokowania, które mogłyby w jakikolwiek sposób zmniejszyć nasze zobowiązania wobec Polski, byłyby nietylko ujmą dla honoru, ale także zbrodniczem szaleństwem. Dzień, w którym stałoby się rzeczą wiadomą, że koalicja niemiecko-rosyjska może działać przeciw Polsce bez wywołania naszego protestu i działania, byłby początkiem zaburzenia Europy, a Francja i Mała Ententa odczułyby to na sobie. Jedyną polityką dla utrzymania pokoju jest łączenie narodów, które są naturalnymi stróżami traktatów.

FLOTA W. BRYTANJI

NARZĘDZIEM JEJ POTĘGI.

Bunt na okrętach angielskich, tworzących eskadrę wojenną Atlantyku, zwrócił uwagę powszechną na historję powstania floty angielskiej. W jej dziejach, które są zarazem dziejami powstania imperjum W. Brytanji, znany jest bunt marynarzy z r. 1797. Od tego aktu niesubordynacji aż do buntu obecnego ciągnie się długi, niezmącony niczem okres wielkiego rozwoju i supremacji floty Albionu na morzach świata.

Początki angielskiej floty sięgają jeszcze IX stulecia. Za twórcę morskich sił zbrojnych Anglji należy uważać króla Alfreda Wielkiego, który odniósł niejedno zwycięstwo na morzu nad Duńczykami. Załogę jego okrętów, składających się w głównej mierze z galer, stanowią przeważnie piraci, którzy mieli doświadczenie w bitwach morskich. Za następców Alfreda Wielkiego liczba okrętów wciąż wzrasta, a za Edgara (958-975), który uważał siebie za władcę wszystkich mórz północnych, liczba galer sięga już prawie 3 tysięcy. W roku 1049, za Edwarda Wyznawcy, flota angielska składa się po części z „okrętów królewskich", po części z „okrętów prywatnych", będących również na służbie Korony. Za Ryszarda I (1189-1199) wyrusza do Palestyny wielka flota, złożona ze 100-u dużych okrętów i 50 galer. Jego następca, król Jan (1199-1216), w poczuciu swojej potęgi na morzu, żąda od wszystkich cudzoziemskich okrętów oddawania honorów angielskiej fladze. W wieku XIII angielska flota odnosi poważne zwycięstwo nad Francuzami. W wieku XIV, za panowania Edwarda III, powstaje urząd „wielkiego admirała całej floty" i po raz pierwszy okręty zostają zaopatrzone w działa.

W ciągu następnych stuleci flota angielska stale się powiększa, a za panowania Henryka VIII (1509-1547) służba w niej zostaje po raz pierwszy uznana za zaszczytną. Powstaje specjalny urząd morski, zostają wyznaczone pensje dla admirałów, kapitanów i załogi. Za panowania córki Henryka VIII, Elżbiety, flota angielska powiększa się bardzo pokaźnie. W spotkaniu z hiszpańską „Armadą" brało udział 176 okrętów z załogą, liczącą 14.996 ludzi. Nie było to jednak wszystko „okręty królewskie", sporą część stanowiły również okręty ufundowane przez bogatych kupców. Po raz pierwszy za panowania Elżbiety użyte zostały sygnały do porozumiewania się między okrętami. W ciągu XVII i XVIII wieku budowa okrętów doskonali się, przyczem Anglicy gorliwie badają organizację stoczni we Francji, kóra w tej dziedzinie góruje nad Anglją aż do początku XIX stulecia.

W r. 1747 wprowadzony zostaje uniform dla marynarki. Flota szybko wzrasta za panowania dwóch pierwszych królów z dynastji Hanowerskiej — Jerzego I i II, tak, że już przy obejmowaniu władzy przez Jerzego III (1760-1820) liczy ona 127 okrętów linjowych i 198 krzyżowców z 70.000 załogi. Flota angielska liczy w r. 1793, w chwili wybuchu wojny z Republiką Francuską 122 okręty linjowe, 97 fregat i 102 szalupy z łączną załogą 85.000 ludzi, podczas gdy francuska flota składa się wówczas z około 200 jednostek, w czem tylko 82 okręty linjowe. W pierwszych latach XIX w. flota angielska osiąga tak potężny rozwój, że zdolna już była zablokować każdy nieprzyjacielski port w Europie.

Wyprowadzenie pary jako środka popędowego, zmusza do przebudowania okrętów, co trwa prawie 20 lat, od 1841 do 1860 r. Jednocześnie też następuje szereg ulepszeń w budowie okrętów i zmiany w ich uzbrojeniu. Rok 1889 należy uważać za przełomowy w dziejach floty angielskiej. Na mocy uchwalonego aktu o obronie morskiej, rozpoczyna się budowa okrętów wojennych, krążowników i torpedowców. W pierwszym roku panowania Edwarda VII, t. j. w r. 1901, Anglja spuszcza na wodę pierwszą łódź podwodną, znaną we Francji już w r. 1888. **M. D.**

PIECZĘCIE NA KRYPCIE KRÓLEWSKIEJ.

Onegdaj zostały w Wilnie nałożone pieczęcie na prowizorycznych drzwiach żelaznych, prowadzących do grobów Aleksandra Jagiellończyka, Barbary Radziwiłłówny i Elżbiety Rakuskiej. Do wnętrza dostęp został wzbroniony wszystkim. W nadzwyczajnych wypadkach krypta może być otwartą w obecności ks. rektora Sawickiego i konserwatora wojewódzkiego dra Lorenza. Obecnie rozważana jest kwestja, w jakich trumnach mają być złożone szczątki królewskie. Gdy jedni specjaliści opowiadają się za niklem, inni proponują współczesne aljaże metalowe na materjał do trumien.

AUTOBUSEM PO BELGJI.

Z wycieczki po Flandrji.

W pewien pogodny poranek lipca podjechał pod gościnny pensjonat „La Haye" autocar, zabrał nasze bagaże i wraz z nami pojechał do szykownego hotelu na Avenue Louise, gdzie dosiadła się starsza para angielska ze szkockim pledem i termosem. Po paru minutach znaleźliśmy się na Boulevard Anspach przed agencją podróży, gdzie wsiadło troje Holendrów, dwoje Niemców i przewodnik polyglota, taki nie z mniejszości. Ostatnie zaznaczenie jest potrzebne, gdyż już spotkało nas parę śmiesznych niespodzianek, szczególnie w Paryżu. Tam, na Wystawie Kolonialnej nasz znajomy Krakowianin postanowił nabyć tureckie perfumy i gdy dobijał po francusku tureckiego targu u najbardziej autentycznego Turka, do kiosku z perfumami zbliżył się Turek z przeciwka, który sprzedawał fezy algieryjskie i klepnąwszy perfumiarza w ramię spytał: „Jak się masz Abram, czy nie masz 100 franków zmienić?"

Cały turecki zapach perfum zniknął w mniemaniu krakowianina, pocieszyliśmy go innym kawałem z przed dni paru. Na Boulevard des Italiens kroczył pięknie uszamerowany portjer - tłumacz biura podróży Bourgeois i zachęcał publiczność do korzystania z wycieczek autobusowych agencji w językach: francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim. Stanęliśmy na chwilę, aby przyjrzeć się portjerowi, który oprócz pięknej liberji, jaką miał na sobie, odznaczał się małym wzrostem, a la Pat. Pan G. katowiczanin, pokaźnego wzrostu prawnik, spojrzał zgóry na portjera i rzucił uwagę, że pojedzie, ale jak portjer przemówi po polsku. „Dlaczego nie? Panie szanowny, jestem warszawianin, urodzony na Bielańskiej!" — wykrzyknął naprawdę wzruszony portjer.

Po tej dygresji, wywołanej zjawieniem się polyglоty, opiszę dalszy ciąg podróży. Autocar ruszył raźno, lecz jazda po Brukselli wymaga cierpliwości, co bynajmniej nie płynie z zatkania ulic pojazdami, lecz policjantami w białych hełmach, w białych rękawiczkach, z białemi pałeczkami. Policjanci gorliwie regulują ruch, właściwie zatrzymują każdy pojazd, prawdopodobnie dla zaznaczenia swej władzy, lub godności stołecznego miasta, gdyż naprawdę ruch w Brukselli jest skromny i tylko zaraz po zamknięciu giełdy podobny do ruchu np. arterji II rzędu w Paryżu.

Wydostaliśmy się po 20 minutach z centrum miasta na brzeg Senny, przejechaliśmy wzdłuż urządzeń portowych; należy nadmienić, że Bruksella jest portem morskim. Oddalona od Antwerpji o 50 klm., a od morza Północnego o przeszło 120 klm., pozazdrościła stolica blasku starej Antwerpji i stworzyła w głębi lądu wykorzystując rzekę Senne nie większą od Przemszy, port morski. Propagatorem tej myśli i realizatorem był wielki człowiek Belgji, król Leopold II, stryj obecnego króla Alberta, przemysłowiec, handlowiec, statysta i esteta, któremu Bruksella zawdzięcza piękno nowych dzielnic, Ostenda chwałę perły plaż, cała Belgja — dobrobyt i Kongo. Na południe jest złączona Bruksella kanałem z zagłębiem węglowem Charleroi, na północ, kanał większych rozmiarów, odłącza się od wygiętej na wschód Senny i cięciwą skraca drogę na Rupel. Pozostaje jeszcze 8 klm. rzeki Senny i 10 Skaldy i jest się w Antwerpji. Kto ma połączenie z Antwerpją i wogóle z rzeką Skaldą (Senne jest jej dopływem), ten ma łączność kanałową z całą Belgją i północno - wschodnią Francją. Kanał Bruksella — Rupel zwą kanałem morskim, ma on 32 klm. długości, zaopatrzony w śluzy przyjmuje okręty o 5 mtr. 80 zanurzenia. Otrzymuje wody z Senny, z kanału Charleroi, w czasie posuchy woda jest przepompowywana pomiędzy śluzami mechanicznie. Na jego długości jest przerzucone 15 mostów stałych, lub ruchomych, celem nieprzeszkadzania żegludze, lub ruchowi zewnętrznemu. Port w Brukselli nie jest oczywiście imponujących rozmiarów, jak Antwerpja, ale posiada stację kolejową, szereg linij nadbrzeżnych, dźwigi. Piękniejszym od niego jest pomnik, stojący przy porcie, a poświęcony pracy, dłuta Meunier, znanego rzeźbiarza belgijskiego, który wykonał wiele rzeźb na ten temat.

Wyjechaliśmy na drogę, wiodącą do Gandawy. Niezbyt szeroka, lecz kostką wyłożona droga, wiła się pośród wzgórz, aż opuściliśmy Brabancję i nasz autocar zaczął mijać wsie Wschodniej Flandrji. Inne są wioski belgijskie: wydaje mi się, że podobieństwo do naszych wielkopolskich, możnaby znaleźć, zbliżając się od strony pól, bo od frontu, przy drodze kostkowej lub szosie są krawężniki, trotuary, a domki wszystkie z cegły, z cokołem często obłożonym małym granitem (jest to wapień muszelkowy dający się ładnie ciosać). Z auta zauważyłem znany mi w Belgji widok, na który zwróciłem uwagę mej towarzyszki. Było to — mycie domu szczotką ryżową. Czystość belgijska a specjalnie flamandzka jest przysłowiową. W pewne dni tygodnia, w piątek lub w sobotę, gospodynie myją domy, trotuary, przyczem każda musi tak odprowadzić wodę do mycia, by sąsiedce nie zanieczyścić wymytego już ścieku, a więc czynność zaczyna się od najwyżej położonego domu. Jeśli wieś (lub miasteczko) jest długa, o jednym upadzie, należy zacząć w piątek, by najniżej położony dom mógł nareszcie się wypucować w sobotę. Gęstość zaludnienia Belgji wynosi prawie tyle co Śląska, a więc 260 ludzi na klm. kw., rolnictwem może się zajmować około 15 proc. ludności, reszta idzie do rzemiosł, przemysłu i handlu.

Nie znam się na rolnictwie, a więc aczkolwiek przejeżdżaliśmy podczas żniw, nie mogę osądzić plonów, są podobno bardzo wysokie, lecz więcej może widzieliśmy warzyw, buraków, kartofli, jednem słowem zieleni w polach, aniżeli złota zbóż. Przedewszystkiem jednak zobaczyliśmy, bardzo, ale to bardzo liczne hodowle kur. Flamandzi hodują kury małe, białe (batamki srebrne), ponoć bardzo nośne. Krajowe jaja w Belgji są pieczętowane datą zniesienia, oczywista rzecz, robi to gospodyni, której należy ufać. Piszący te słowa, jako młody student, w 1909 roku, tak był oszołomiony świeżo oglądanemi wszelkiemi urządzeniami belgijskiemi, że myślał zrazu, że to kury są zaopatrzone w automatyczny datownik na gnieździe.

Lecz jedźmy dalej: minęliśmy taką kurzą wieś Asche, wjechaliśmy do Alost, miasteczka z pięknym kościołem 14-go wieku i znów wioski z kurami. Zbliżamy się do Skaldy, zauważamy nową specjalność hodowlaną — to kwiaty. Z początku zrzadka, potem bez przerwy spotykamy olbrzymie szklarnie — kwieciarnie i inspekty. Dojeżdżamy do wsi Melle; całe zagony zprawa i zlewa róż, begonij, dracen i całe dziesiątki hektarów pod szklanemi dachami. Ludność kilku wsi pod Gandawą żyje z uprawy kwiatów. Kwiat w Belgji jest powszednim upiększeniem domów i gospodarstwa najskromniejszej rodziny, hodowla jest bardzo rozwinięta i oddawna, szczególnie właśnie koło samego Melle.

Dojeżdżamy do Gentbrugge Sud i do samej Gandawy, ładnego starożytnego miasta. Gdy nasz guide-poliglota zaczął sypać jak z rękawa staremi wiekami, to z autocaru wysiadłem z obawą, że jakiś starożytny z 11-go wieku kamień nacisnę niegodnemi stopami, obutemi w katowicką salamandrę XX wieku, a więc młodszą o 9 wieków. Strażnica, czyli beffroi z XIV wieku, stare domy cechowe mierników zboża i bractwa wodnego z XVI wieku, inny dom cechowy z XII wieku, sukiennice, hale mięsne z XIV i XVI wieku, zamek hrabiów Flandrji z XII, katedra i inne kościoły X—XIV w. Można było przypuszczać, że wogóle od XVI wieku nic nie postawiono, bo miejsca zabrakło. Tak źle nie było, jednak miasto to najbogatsze z całych Niderlandów do XVI wieku, centrum handlu sukienniczego w Europie podupadło wskutek walk religijnych w XVI wieku. Jeszcze w zeszłem stuleciu te wszystkie arcydzieła średniowiecza były zapuszczone i zamarłe. Pracowita ręka estetów zaczęła je odskrobywać i świadczą one obecnemu pokoleniu o świetności ówczesnego mieszczaństwa gandawskiego, nie bojącego się nawet swych książąt feodałów. Filip Alzacki zbudował po swym powrocie z krucjaty w r. 1180 zamek w stylu frankońskich zameczyk z Palestyny i Syrji, najeżony basztami i wykuszami, ponuro spoglądający na stare miasto i bogactwo mieszczan. W zamku tym, później dokonywano tortur, między innemi po raz pierwszy na Zachodzie wprowadzono w użycie nowowynaleziony sposób ściskania pierścieniem. Na starym placu św. Faraildy zobaczyć można krąg z białych kamieni brukowych, znaczących miejsce, gdzie palono na stosie Hugetonów i czarownice oraz gdzie gotowano w kotłach fałszerzy pieniędzy.

Część Gandawy, poza starem miastem jest to pogodne i ukwiecone miasto. W miesiącu lipcu odbywa się wystawa kwiatów (floralje gandawskie), będąca wielkiem świętem Wschodniej Flandrji, ściągająca publiczność międzynarodową i oficjalne sfery dworskie. Po sfotografowaniu ładnego pomnika wystawionego na cześć Rubensa i po wypiciu kwaśnego piwa flamandzkiego dla ochłonięcia po średniowiecznych wrażeniach, wpakowaliśmy się znów do autobusu. Nadjechało 5 olbrzymich autobusów, wypełnionych Angielkami i kodakami — były to wycieczki z Ostendy. Wśród gwaru i wykrzykników, nasz anemiczny autocar brukselski, 11 osób z obsługą, ruszył na południowy zachód, do Courtrai, doliną rzeki Lys, dopływem Skaldy, z którą się łączy w Gandawie.

Znów wioski ceglane z czerwoną dachówką, białemi kurami i nowym rodzajem hodowli — lnem. Len w hodowli flamandzkiej należy do najlepszych gatunków; tutaj nad Lysem go hodują, tutaj i w Brabancji go przędą. Wspaniałe koronki brukselskie, które oglądaliśmy na wystawach sklepowych i w fabrykach koronek, są robione ze lnu. Dla otrzymania nici szlachetnych, należy len rwać zaraz po okwitnieniu, gdyż włókno jest wtedy delikatne. Tuż przy drodze na polach widzieliśmy tylko len, stojący w snopkach stożkowych, wysokości około pół metra, starannie związany. Część już widocznie była zamoczona w wodzie, do czego służą specjalne skrzynie, któremi obstawione były obydwa brzegi Lys. W Courtrai są fabryki lnianych tkanin i przędzalnie. Z delikatnych nici lnianych robią arcydzieła igiełkowe i klockowe. Tysiące dziewcząt i matron flamandzkich w zimowe wieczory ślęczą nad robótkami, oddawanemi następnie do dużych domów koronkarskich dla segregacji, doboru i zszywania damskich specjalności konfekcyjnych. Mój Boże, dawniej i my mogliśmy nogawice, żaboty i rękawki mieć z koronek brabanckich, trzeba było tylko... mieszkać bliżej Niderlandów i nie wpadać w oczy imci panu Zagłobie, który do takowych kusych pludraków miał abominację, jako że sam zwykł gębę po miodzie połami żupana wycierać. Widzieliśmy w Brukselli wzór koronek, użytych na wyprawę chrzcinową wnuczki królestwa belgijskiego i wiele innych cennych koronek z lnu, tej żółtej słomy, jakże niepodobnej do pajęczyny koronkowej.

J. S.

NA CZEM POLEGA

skuteczność kuracji winogronowej?

Winogrona są owocem szczególnie bogatym w witaminy, w fosfaty, w sole mineralne i roślinne, a także w cukier, do pewnego stopnia w białko roślinne, zatem we wszystkie te składniki, które podtrzymują i potęgują naszą energję żywotną, przyspieszając zarazem wzrost naszego ciała, a temsamem są niezbędne do normalnego rozwoju naszego organizmu.

Poza wybitną swoją wartością odżywczą posiadają nadto winogrona stwierdzone już obecnie właściwości lecznicze, jako środek znakomicie regulujący przemianę materji. Systematyczna kuracja winogronowa pobudza działalność całego naszego aparatu trawiennego, powiększa, dzięki obfitej zawartości cukru, wagę naszego ciała, wzmaga diurezę (wydzielanie moczu), ułatwia wydalanie kwasu moczowego z krwi. Dzięki tym właściwościom, jest kuracja winogronowa szczególnie skuteczna w następujących stanach chorobowych:

1) **W chronicznem zaparciu,** dzięki temu, że bogata zawartość w soku winogronowym soli sodu, potasu i wapnia działa na kiszki czyszcząco, upodabniając kurację winogronową do kuracji specyficznemi wodami mineralnemi, z tą wszelako korzyścią, że winogrona nie działają na kiszki drażniąco.

2) We wszystkich stanach **nadkwaśności żołądka i jelit,** którą sok winogronowy neutralizuje dzięki swojej alkaliczności, a także pośrednio przez wzmożone wydzielanie przy kuracji winogronowej soku trzustkowego, który oddziaływa alkalizująco.

3) W **chorobach wątroby,** jako że winogrona pobudzają wydzielanie żółci, czynią ją zarazem bardziej alkaliczną.

4) W **chorobach nerek,** w których korzystnie zastępują kurację mleczną.

5) W **chorobie cukrowej,** ponieważ fermenty oraz cukier gronowy, zawarte w soku winogronowym, przyspieszają wszystkie procesy przemiany materji, zwolnione zawsze u djabetyków.

6) W **rozmaitych stanach gruźliczych** stosowana jest chętnie ta kuracja, jako ułatwiająca wydzielanie śluzu, lecząca katary oskrzelowe, a nadewszystko nader odżywcza. Należy jednak przytem pilnie baczyć, aby nie wywoływać niebezpiecznych dla gruźlików djarji.

7) Wreszcie we wszystkich chorobach, zależnych od upośledzonej przemiany materji, jak: **gościec, dna, arterjoskleroza, otyłość,** dzięki temu mianowicie, że kwasy roślinne winogron działają oczyszczająco i odtruwająco, zaś minimalna zawartość soli kuchennej i niewielka białka nie obciąża przy kuracji winogronowej nadmierną pracą nerek, których zadaniem jest wydzielanie zatruwających krew substancyj purynowych.

Pozostaje teraz ważne pytanie: w jaki sposób przeprowadzić najskuteczniej kurację winogronową? Do celów kuracyjnych nadają się wszelkie gatunki winogron, byle dojrzałych. Grona wysysać należy wolno, wypluwając starannie pestki i skórkę, a przedewszystkiem przed jedzeniem kupnych gron opłukiwać je zimną przegotowaną wodą. Czas trwania kuracji rozciągać się powinien od 3 do 6 tygodni, zależnie od tolerancji indywidualnej, przyczem dla uniknięcia podrażnienia dziąseł przy wysysaniu zaleca się częste płukanie ust roztworem dwuwęglanu sodu.

Co się tyczy ilości spożywanych dziennie gron, rozpiętość jest tutaj bardzo wielka, zależna od właściwości każdego poszczególnego organizmu. Przeciętnie wystarcza 1 do 2 kilo dziennie, dzieląc tę rację winogron na trzy porcje, spożywane: zrana, po obiedzie i po wieczerzy.

Dr. S. C.

KRONIKA TYGODNIOWA.

KAKAO PANA MECENASA.

Wolę coprawda czekoladę, niż kakao, ale muszę wypić tę szklankę goryczy, bo KKO. (Komunalna Kasa Oszczędności) stała się głośna dzięki długotrwałemu procesowi z „Kurjerem Zachodnim".

W technice każdego procesu największą porcję uwagi skupiają na sobie świadkowie i tak zwane strony: oskarżająca i broniąca. Kiedy świadek znajdzie się między dwiema stronami, czuje się wtedy, jak palec wsadzony między drzwi, a udręczona dusza jego śpiewa jak Modzelewska: „I chciałabym i boję się". Zdarza się, że świadek, człowiek o prosto...jnym sposobie myślenia, nie wie, o co stronom chodzi, i największem jego pragnieniem w danym momencie jest iść na stronę. Ta jednostronność pragnień ma swoje źródło w dwustronnej presji stron, która najsilniej pamującego nad nerwami może doprowadzić do całkowitego braku odpowiedzialności zarówno za działalność narządów mownych, jak i innych widocznych i niewidocznych części maszyny ludzkiej.

Po sprawozdaniu sądowem, z którego wynikało, że świadkowi Mieszalskiemu zadano 200 (dwieście) pytań, z przyjemnością i nie bez zdziwienia dowiedziałem się, że świadek żyje, jest zdrów i nawet ma humor. Również inni świadkowie czują się doskonale. Adw. Pawełek, który najwięcej pytań zadaje, także..., jak słyszałem, nie poniósł szwanku na zdrowiu. Może to pochodzi stąd, że, jak widać ze szczegółowych sprawozdań sądowych, wiele pytań zadawał takich, które mają na celu zaspokojenie również prywatnej ciekawości słuchających i w małym tylko stopniu służą do oświetlenia samej sprawy.

Jednego dnia ze szczególnem zainteresowaniem śledziłem przebieg badania świadka. Słyszałem pytania adw. Pawełka, widziałem spocone czoło zeznającego, czułem jego mękę i wogóle czułem...

Poczułem też nagłą chęć, aby się stać „stroną" i też zadawać pytania.

Wyobraźmy sobie więc, że toczy się rozprawa o zamordowanie Katarzyny Parzygnat.

Mecenas — Więc świadek twierdzi, że widział, jak oskarżony mordował Katarzynę Parzygnat.

Świadek — Widziałem.

Mecenas — A co świadek jeszcze widział?

Św. — Oskarżonego i mordowaną. —

Mec. — To my wiemy, ale co jeszcze?

Św. — Nie wiem, o co chodzi.

Mec. — No, naprzykład na niebie. Czy była choć jedna chmurka?

Św. — Nie pamiętam. —

Mec. (tryumfująco) — Aha, świadek tego nie pamięta. Niech nam teraz świadek powie, dlaczego to zapamiętał tylko to, co się jakoby działo na ziemi, a nie to, co na niebie?

Św. — Bo to zdarzenie ziemskie było ważniejsze.

Mec. (ironicznie) Świadek jest doktorem filozofji, prawda?

Św. — Tak. —

Mec. — Niech świadek przyzna, że to dziwne, iż dla doktora filozofji ważniejsze są sprawy ziemskie, niż sprawy nieba.

Św. — Ja jednak widziałem scenę morderstwa.

Mec. (z zabójczą ironją) — Świadek widział? A może i słyszał?

Św. — Słyszałem krzyk.

Mec. — Czy jeżeli słychać krzyk, to musi być zaraz i morderstwo?

Św. — Tak bywa.

Mec. — Niech sobie świadek wyobrazi, że jest Katarzyną Parzygnat. Jakby świadek postąpił, gdyby go mordowano?

Św. — Nie wiem. Nie próbowałem.

Mec. (zadowolony). — Świadek nie wie. Proszę o zaprotokułowanie, że świadek nie wie. (Do świadka). A czy świadek znał przedtem Katarzynę Parzygnat?

Św. — Nie, nie znałem.

Mec. — Skądże więc świadek mógł wiedzieć, że jest mordowana właśnie Katarzyna Parzygnat?

Św. — Tego nie wiedziałem.

Mec. — Proszę o zaprotokułowanie, że tego nie wiedział. (Do świadka): A o czem świadek myślał w krytycznym momencie?

Św. — O niczem, bo w takich momentach nie ma czasu na rozmyślania.

Mec. (tryumfująco) — O niczem?! Doskonale! Doktór filozofji! O niczem! Jeżeli się nie myśli, to się jest bezmyślnym, a kto jest bezmyślny, ten jest idjota. Proszę o zaprotokułowanie, że świadek jest idjotą.

Później w wywodach końcowych powiedziałbym:

— Oczywiście, zeznania takiego świadka nie mogą mieć żadnego znaczenia. Świadek jest najwyraźniej człowiekiem o bardzo ograniczonej inteligencji.

Obawiam się tylko o jedno, że taka droga dyskwalifikowania cudzej inteligencji może wzbudzić podejrzenie, że pytającemu chodzi o zniżenie umysłowości świadków do własnego mizernego poziomu. Sprawia mu przyjemność złudzenie, iż nie jest samotny na niższych piętrach kultury umysłowej.

(K. Ć-rk.)

Humor polityczny.

„DOBRZE JEST"
(PIOSENKA MOŃKA BIMBERGA).

Się ja w czepku nie rodziłem,
W kapeluszu także nie,
Lecz ja jestem optymistą,
To się śmieję na tych ludzi,
Co wciąż czynią pusty płacz,
Zwykle takim ja powiadam:
— Łzę w swą kieszeń schować racz.
Bo dobrze jest, że nie jest gorzej,
Porzuć rozpacz z twoich lic,
Bo już gorzej być nie może,
Więc się już nie przejmuj nic!
Kryzys gnębiał mnie, jak zmora,
Mnie on nie dał jeść i spać,
Wkońcu więc postanowiłem,
Że to wciąż nie może trwać.
Ja znam posła Wiślickiego,
Więc doń wszedłem z miną lwa,
Cóż, gdy odpowiedzią jego
Była tylko piosnka ta:
— „Dobrze jest, że... nie jest dobrze
Bo inaczejby klub Be-Be
Nie miał pracy z tłumaczeniem,
Że właściwie nie jest źle!!!

(„Żółta Mucha")

Kolonje letnie

MAGISTRATU SOSNOWIECKIEGO.

Onegdaj w Magistracie przeprowadzono ostateczną likwidację kolonij letnich. Magistrat sosnowiecki w roku bieżącym wysłał na kolonje letnie 270 chłopców i 147 dziewczynek do Nowego Targu i 106 dziewczynek do Maniowej.

W Nowym Targu dziećmi opiekowało się 8 osób personelu wychowawczego i 9 osób gospodarczego. Kolonja miała pomieszczenie w wygodnych barakach dywizji podhalańskiej. Koszt tej kolonji wyniósł 19859 zł., w sumie koszt utrzymania jednego dziecka wraz z przejazdem wyniósł 1 zł. 34 gr. Pożywienie było dobre, obfite. kolonja była często wizytowana przez komisarza Kuźniaka, który niedaleko był na letnisku, oraz przez urzędników Magistratu z wydziału opieki społecznej. Przeciętnie każde dziecko przybyło na wadze 1.91 kg. Nadmienić trzeba, że uczestnicy kolonji mieli swoją orkiestrę i dobrze zorganizowany chór. Urządzane koncerty były nielada atrakcją nietylko dla dziatwy, ale i dla mieszkańców Nowego Targu. Kierownikiem kolonji był p. Kazimierz Kędzierski.

W odległości 18 klm. od Nowego Targu zorganizowana została kolonja dla dziewcząt w Maniowej. Koszt tej kolonji wyniósł 4961 zł., koszt jednego dziecka 1.60 zł. Przeciętny przybytek na wadze 1.5 kg. Kolonja prowadzoną była dobrze pod kierownictwem urzędniczki Magistratu sosnowieckiego p. Paciejowej. Kolonja trwała od 18 lipca do 18 sierpnia.

Pozatem Magistrat wysłał 22 dzieci wymagających specjalnej kuracji do Buska na 6 tygodni. Koszt utrzymania tych dzieci wyniósł 4736 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 NIEDZIELA	Dziś Franciszka W.
	Jutro Placyda M.
	Wschód słońca 5 m. 40.
	Zachód „ 17 m. 11.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Dziesięciu z Pawiaka.
PALACE: Niebieski motyl.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Monte Carlo.

CZELADŹ
CZARY: Kobieta, która cię nigdy nie zapomni.

DĄBROWA
WANDA: Marokko.

ZAWIERCIE
STELLA: Harold trzymaj się.

OLKUSZ
ORZEŁ: Grzeszne kobiety.

× **REORGANIZACJA DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH.** Jak się dowiadujemy, ze względów oszczędnościowych zostanie przeprowadzona reorganizacja Dyrekcji robót publicznych w Kielcach. W związku z tem, na 48 pracowników Dyrekcji 40 otrzymało 3-miesięczne wymówienie z dniem 1 bm. Jasną jest rzeczą, że nie wszyscy zostaną zwolnieni, lecz chodzi tu prawdopodobnie o nowe warunki płacy.

× **KOSZTY UTRZYMANIA** w Zagłębiu Dąbrowskiem zmniejszyły się w ub. miesiącu, na podstawie obliczeń komisji statystycznej o 1 proc., w porównaniu do sierpnia rb.

× **INSPEKTORAT PRACY** w Sosnowcu zawiadamia zainteresowanych, że konto czekowe za przekroczenia ustawodawstwa robotniczego zostało zmienione z dniem 1 października rb. Kary za przekroczenia powinny być obecnie przekazywane na konto 30.499 (Centralna księgowość Ministerstwa skarbu) zamiast 30.110.

× **ODCZYT.** Komitet LOPP. w Sosnowcu urządza w dniu 4 bm. tj. dnia o godz. 19 w sali „Sokoła" na Piaskach odczyt z wyświetleniem przeźroczy na temat obrony przeciwlotniczej. Wstęp bezpłatny.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś, t. j. w niedzielę, dnia 4 b. m. poraz drugi znakomita komedja Barry Connersa „ROXY", która na wczorajszej premjerze spotkała się z tak entuzjastycznem przyjęciem licznie zebranej publiczności, oklaskującej goraco doskonałą grę całego zespołu z pp. Janiną Sobotkowską w roli tytułowej. Interesująca reżyserja p. J. Gołaszewskiego, niezwykle staranna oprawa sceniczna, oraz skrzące się błyskotliwym dowcipem i specyficznym amerykańskim humorem djalogi na tle doskonałej gry całego zespołu stwarzają całość naprawdę nieprzeciętną o bardzo wysokim poziomie artystycznym. Ze względu na spodziewany natłok przy kasie wieczornej, dyrekcja teatru zwraca się tą drogą do naszych bywalców teatralnych o możliwie wczesne zaopatrywanie się w bilety wstępu, celem uniknięcia nieporozumień i opóźnienia widowiska. Bilety w cenie od 1 zł. do 3.60 zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 11 do 1 i od godz. 3-ej. Początek punktualnie o godz. 8.

Dziś na pierwszem w tym sezonie przedstawieniu popołudniowem ciesząca się niesłabnącem powodzeniem przepiękna komedja J. Szaniawskiego „PAPIEROWY KOCHANEK" w wykonaniu całego niemal zespołu naszego teatru. Ceny miejsc zwykłe. Początek punktualnie o godz. 4-ej.

STANISŁAWA KARLIŃSKA, gwiazda teatru „Morskie Oko" i królowa mody, w pełnym blasku prześlicznych toalet, LEO FUKS, fenomenalny liryk groteskowy i piosenkarz budzący wszędzie niebywały entuzjazm widowni, dzięki doskonałym tekstom i precyzji interpretacyjnej, uznany przez krytyków za jedyną tego rodzaju indywidualność na firmamencie rewjowym, Irena Carnero, obdarzona pięknym głosem wykonawczyni tang, Edmund Minowicz, b. reżyser operetki krakowskiej obecnie artysta teatru „Qui pro quo" w Warszawie, Łopek Boruński, interpretator piosenek Krukowskiego, oraz Władysław Janecki i Adama Tartakowicz — wystąpią gościnnie na scenie teatru miejskiego w dwóch rewjach p. t. „FUKS WYGRYWA" i „HUMOR KRZEPI".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela dnia 4 bm. — „Krysia Leśniczanka" — „Wesoła Wdówka"

Wtorek dnia 6 bm. — „Wesele Fonsia" inauguracyjne przedstawienie.

Środa dnia 7 b. m. „eWsele Fonsia".

× **NOWE ZARZĄDZENIE KOMISARZA W CZELADZI.** Komisarz rządowy w Czeladzi p. Piwowar z dniem 1 bm. wprowadził w Magistracie przymus meldowania się urzędników, przychodzących rano biura, którzy podpisują listę i czas swego przybycia.

× **OFIARY.** Komitet zabawy w Klimontowie, parafji Zagórze na czele z pp.: Kalafarskim i komendantem PP. Dudkiem wpłacili na rzecz kościoła w Zagórzu 297 zł. 29 gr.

× **ZAKOŃCZENIE ĆWICZEŃ STRAŻACKICH.** W niedzielę 11 bm. straż ogniowa ochotnicza w Czeladzi urządza uroczystość zakończenia ćwiczeń. Na uroczystość złożą się: nabożeństwo, ćwiczenia, obdarzenie pilnych członków upominkami i skromne przyjęcie.

× **GIMNASTYKA DLA PAŃ I DZIECI** prowadzona będzie w kompletach przez absolwentkę instytutu wychowania fizycznego w Poznaniu.

Ćwiczenia dla pań metodą Agnety Bertram, dla dzieci gimnastyka rytmiczna przy muzyce. Ćwiczenia odbywać się będą w sali Stowarzyszenia techników we wtorki i piątki. Zapisy Sosnowiec, Warszawska 6 m. 6 między 16 a 18. Telefon 86 w tych samych godzinach. 8090

Sprawa z powodu zapłaty orkiestrze

za udział w marszu tryumfalnym po wyborach.

W przeddzień wyborów do Senatu, t. j. dnia 22 listopada ub. r. sanacja urządziła w Będzinie pochód tryumfalny z udziałem zamówionej orkiestry kopalni Koszelew. Pochód ten obszedł cały Będzin i peryferje miasta w takt marszów, wygrywanych przez zamówioną orkiestrę.

W marcu b. roku „Kurjer Zachodni" otrzymał informacje i skargi, pochodzące od członków orkiestry i delegata robotników Łaskowskiego, że sanacja, pomimo zgodzenia się na zapłacenie orkiestrze 150 zł., dała jej tylko 120 zł., a o 30 zapomniała. Orkiestra ta była zamówiona przez dra Barylskiego. W związku z temi informacjami w dniu 24 marca rb. ukazał się w K. Z. artykulik p. t. „O 30 zł. dopłaty za muzykę entuzjazmu", w którym napisano:

TREŚĆ ARTYKUŁU.

„Po ogłoszeniu wyniku wyborów do Sejmu sanacja w Zagłębiu zaaranżowała pochody tryumfalne, które nazywano samorzutnym odruchem ludności. W jednym z tych pochodów samorzutnie wzięła udział orkiestra kopalni Koszelew... zamówiona w tym celu przez d-ra Barylskiego za 150 zł. Mimo, że udział tej orkiestry w pochodzie oceniano znacznie drożej, jako że musiała wygrywać entuzjazm powyborczy nietylko w samym Będzinie, jak się początkowo umówiono, ale i w pochodzie przez Warpie, Ksawerę, Gzichów i Małobądz, orkiestrze za ten wysiłek zapłacono tylko 120 zł., o zapłaceniu reszty w kwocie 30 zł. nikt z sanacji dotąd nie pomyślał. Sądzimy, że sanacja tylko przez zapomnienie zapomniała o swym długu i nie zechce krzywdzić wymienionej orkiestry, której muzyka — jak mówią wtajemniczeni — narobiła po wyborach odruchowego entuzjazmu nawet więcej, jak za 300 zł."

Notatką tą uczuł się dotknięty dr. Barylski i zaskarżył red. odpowiedzialnego K. Z. red. Stryjewskiego o znieważenie, ośmieszenie jego działalności i nieuczciwość. Skarga ta rozpatrywana była przez Sąd okręgowy w ub. piątek. Na rozprawie powołano ze strony oskarżenia czterech świadków oraz taką samą liczbę ze strony obrony. W charakterze świadka wystąpił również dr. Barylski. Wszyscy świadkowie zostali zaprzysiężeni.

ROZPRAWA.

Rozprawie przewodniczył sędzia **SADKOWSKI**, wotowali sędziowie **JANKIEWICZ** i **KŁODNICKI**.

Przed rozprawą przewodniczący zwrócił się do stron z propozycją pojednania się. ... oskarżyciela zażądał wówczas zamieszczenia sprostowania na pierwszej stronie oraz złożenia 1000 zł. na bezrobocnych. Oskarżony, oczywista, propozycję tą odrzucił.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca red. Stryjewskiego postawił wniosek o umorzenie sprawy, ponieważ inkryminowany artykuł nie posiada cech przestępstwa, ani też nie zarzuca dr. Barylskiemu nieuczciwości.

Po krótkiej przerwie Sąd wniosek odrzucił.

PRZESŁUCHANIE ŚWIADKÓW.

Z kolei przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał św. **KAZIMIERZ ŁASKOWSKI**, delegat robotniczy kopalni Koszelew. Jak zeznaje świadek, sanacja urządzała w dniu 22 listopada tryumfalny pochód z racji otrzymania czterech mandatów. Pochód przeszedł przez cały Będzin, oraz dzielnice miasta. W pochodzie tym brała udział orkiestra kopalni Koszelew. **Umowę, co do brania udziału w pochodzie orkiestry zawarli dr. Barylski i sztygar Saternus, przyczem zgodzono się, że orkiestra będzie grać w Będzinie za 120 zł.** O umowie tej p. Saternus zawiadomił członków orkiestry i swego zastępcę Grudzińskiego. **Po przybyciu orkiestry do Będzina przed hale targowe komitet obchodu zażądał od orkiestry, aby grała również w Gzichowie, Małobądzu, na Ksawerze, Mydlicach itd.** Na żądanie te, nieprzewidziane w umowie, orkiestra nie zgodziła się i **wysunęła nowe warunki, a mianowicie zażądano 200 zł.** W odpowiedzi na to dr. Barylski oświadczył, że nie da więcej jak 120 zł. Po krótkiej naradzie jednak **komitet zdecydował się zapłacić orkiestrze 150 zł.** Wobec tej obietnicy orkiestra wzięła udział w pochodzie.

Po zeznaniach tych zastępca dr. Barylskiego zapytał świadka, czy on był autorem artykułu.

Świadek: Nie byłem autorem, lecz informatorem.

Następny świadek **ANTONI GRUDZIŃSKI**, zastępca kapelmistrza, który prowadził orkiestrę podczas pochodu zeznaje, że sztygar Saternus zakomunikował mu, że orkiestra ma grać w Będzinie za 120 zł. Świadek przyjął oświadczenie to do wiadomości i propozycję przyjął. Gdy orkiestra znalazła się w Będzinie komitet obchodu w osobach: dr. Barylskiego, Kapuścika, Kamińskiego i in. zakomunikował im, że mają grać w Mydlicach, na Ksawerze, Warpiu, Gzichowie i Małobądzu. Orkiestra po usłyszeniu tej propozycji zażądała 200 zł. W odpowiedzi dr. Barylski oświadczył członkom orkiestry, że z szewcami nie będzie gadać. Dotknięta tem oświadczeniem orkiestra chciała iść do domu. **Wówczas Morys, członek komitetu zastąpił im drogę i przyrzekł, że otrzymają 150 zł.**

Po zlikwidowaniu zatargu orkiestra wzięła udział w pochodzie, grając od godz. 3 do 10 wieczorem. **Gdy przyszło do płacenia około godz. 12 w nocy dr. Barylski wręczył świadkowi tylko 120 zł.**

Odpowiadając następnie na pytania, świadek zeznał, że gdy orkiestra chciała iść do domu zastąpili jej drogę **Morys i Kapuścik a z nimi i dr. Barylski.** Morys, przed zakomunikowaniem orkiestrze, że otrzyma 150 zł., rozmawiał z innymi członkami komitetu między którymi był również dr. Barylski. Po zakończeniu pochodu **orkiestra czekała na pieniądze od 10 — 12 wiecz., przyczem w międzyczasie wysyłano dwukrotnie delegację po pieniądze do starostwa i do komitetu.**

Następni dwaj świadkowie **KULAWIK i WÓJCIK, członkowie orkiestry potwierdzili zeznania poprzedników**, przyczem stwierdzili, że całemu zespołowi orkiestry wiadomo było, że za 120 zł. mają grać w Będzinie, natomiast o dzielnicach miasta nie było wcale mowy. Zdaniem świadków orkiestra nieje dnokrotnie grywała w Będzinie podczas różnych obchodów, ale **nigdy umowa nie przewidywała gry na przedmieściach.** Świadek Wójcik stwierdził pozatem, że **dr. Barylski był prezesem komitetu i jako taki powinien być odpowiedzialny za komitet**, który zgodził się zapłacić orkiestrze, za udział w pochodzie 150 zł.

Następnie zeznawał w roli świadka dr. **BARYLSKI**, oświadczając na wstępie, że z ramienia BBWR. był „szefem organizacji wyborów" i był jakgdyby „spiritus movens" całej akcji. „Kiedyśmy zwyciężyli przy wyborach — mówił świadek z patosem — chcieliśmy wyrazić radość i chcieliśmy uświadomić wyborców o skutkach zwycięstwa. W środę miałem posiedzenie ze swymi ludźmi i postanowiliśmy uczcić ten dzień i zrobić pochód". Ponieważ, zdaniem świadka, **śródmieście, jako zamieszkałe przez żydów**, nie dało głosów liście nr. 1(?), a pochód miał być środkiem agitacyjnym w przeddzień wyborów do Senatu postanowiono wziąć orkiestrę kopalni Koszelew i urządzić **pochód w dzielnicach robotniczych.** W tym celu świadek zwrócił się do kierownika szkoły na Koszelewie, Miazka, aby omówił warunki wynajęcia orkiestry z kapelmistrzem Saternusem, a pozatem wysłał do Saternusa list przez Flaka. Z kolei świadek twierdzi, że **orkiestra... chciała skorzystać z okazji i wymusić więcej niż 120 zł., gdy Blok bezpartyjny nie mógł im dać więcej.** W dalszych zeznaniach dr. Barylski stwierdził, że „**szef bezpieczeństwa" Bloku**, Morys mówił mu, że wartałoby orkiestrze coś dodać. Świadek zaś wychodził z założenia, że i 120 zł. było zadużo dla orkiestry, złożonej z 25 osób, która przez 4 godziny grała podczas pochodu w dżdżysty dzień. 120 zł. wręczył świadek orkiestrze w lokalu przy ulicy Malachowskiego 16, po otrzymaniu pieniędzy od kasjera Bloku dr. Jarzębowskiego.

Świadek **WŁ. MIAZEK** kierownik szkoły powszechnej na Koszelewie zeznawał, że pośredniczył między dr. Barylskim a Saternusem w angażowaniu orkiestry. Przy przesyłaniu korespondencji korzystał ze służby szkolnej i pomocy bezrobocnego wówczas Flaka, obecnie urzędnika magistratu Będzina. Pozatem świadek osobiście rozmawiał z Saternusem.

Świadek **SATERNUS**, sztygar kopalni Koszelew i kapelmistrz orkiestry zeznał, że umówił się z dr. Barylskim, że orkiestra ma grać w Będzinie za 120 zł. Umowę tę świadek zakomunikował Grudzińskiemu. Przy zawieraniu umowy świadek był przeświadczony, że orkiestra ma grać tylko w śródmieściu a nie w dzielnicach miasta. Przy zawieraniu podobnych umów, zawsze było praktykowane, że orkiestra grywała w śródmieściu.

Św. **KAMIŃSKI**, inżynier miejski z Będzina, do sprawy nic ciekawego nie wniósł.

Świadek **MORYS**, „szef bezpieczeństwa wyborów" właściciel cegielni w Będzinie zeznaje, że miał prowadzić pochód w dniu 22 listopada ub. r. Zapytany przez adwokata, czy obiecał orkiestrze w imieniu komitetu 150 zł. oświadczył, że dzień ów był dla niego tak uroczysty, że mógł obiecywać nawet wszystkie gwiazdy z nieba.

Podczas konfrontacji świadka Morysa z Grudzińskim, ten ostatni kategorycznie stwierdził, że Morys oświadczył mu: „Dam wam 30 zł. dopłaty, ale idźcie już".

WYROK.

Po zamknięciu przewodu sądowego adwokat wnosił w pierwszym rzędzie o umorzenie sprawy, motywując wniosek brakiem cech przestępstwa, gdyż w artykule niema mowy o tych wnioskach, które zarzuca akt oskarżenia, względnie ze względu na podmiotową dobrą wiarę redakcji i obowiązek zawodu dziennikarskiego o unieszkodliwienie oskarżonego.

Po naradzie sąd **wydał wyrok skazujący red. Stryjewskiego na 7 dni aresztu, 150 zł. kary pieniężnej i 20 zł. 60 gr. kosztów sądowych.**

W motywach wyroku przewodniczący oświadczył, że sąd dopatrzył się znieważenia dr. Barylskiego przez samą treść artykułu.

Od wyroku tego obrońca oskarżonego zapowiedział zgłoszenie apelacji.

KKO. przeciw KZ.

Przemówienia stron.

Wczoraj w szóstym dniu rozpawy KKO. przeciw KZ. nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego. Przedtem strony zgłaszały wnioski o uzupełnienie przewodu.

W wnioskach tych ze strony KKO. mec. Forelle złożył wyciąg bankowy z obliczeniem procentów i kosztów manipulacyjnych, a mec. Pawełek 5 egzemplarzy „Kurjera Zachodniego" z ostatnich 2 tygodni ze sprawozdaniami z procesu sądowego i 1 egzemplarz z artykułem inż. A. Michaela z marca r. b.

Mec. Krzemuski co do ostatniego artykułu nie wnosił sprzeciwu, oświadczając, że sam również zamierzał złożyć odpowiedni egzemplarz KZ., natomiast sprzeciwił się dołączeniu do sprawy pięciu egzemplarzy „Kurjera Zachodniego" ze sprawozdaniami sądowemi, motywując swe stanowisko tem, że sprawozdania ukazały się już po wniesieniu skargi przeciw KZ. i mogą być ewentualnym powodem nowej skargi, nigdy zaś materjałem dowodowym w tej sprawie.

Sąd jednak przychylił się do wniosku mec. Pawełka i egzemplarze KZ. dołączył.

Mec. Krzemuski złożył szereg dokumentów, oraz egzemplarze KZ. z roku ub., gdzie są zamieszczone jeszcze przed licytacją „Wawelu" artykuły o gospodarce KKO. i egzemplarze „Expresu Zagłębia" z przemówieniem p. starosty w Sejmiku o KKO

Sąd postanowił włączyć do sprawy złożone egzemplarze pism i dokumenty z wyjątkiem: 1) odpisu skargi powodowej KKO. przeciw Ankiersztajnowi i Gorjanowiczowi, 2) odpowiedzi na skargę powodową, 3) skargi Spółdzielni rolniczo - handlowej przeciw b. kierownik. Majewskiemu, 4) od pis pisma Banku rolnego do KKO w Będzinie, 5) skargę pełnomocnika W. Mieszalskiego na czynności komornika.

Po zamknięciu przewodu sądowego sędzia Lejbowicz udzielił głosu mec. Pawełkowi, będącemu stroną oskarżającą w imieniu KK.

Mec. Pawełek przemawiał półtrzeciej godziny, poświęcając dużo czasu nie zawsze ściśle podanej historji rozkwitu i upadku „Wawelu", roli w tem KKO., Ankiersztajna i Gorjanowicza.

W historji „Wawelu" stwierdził, że wywołał zdziwienie fakt, iż KKO. zakupywała maszyny fabryczne.

Przechodząc do roli KZ. mec. Pawełek zadał niespodziewane pytanie naszemu pismu: — Jakiem prawem KZ. wziął na seibie rolę prokuratora? Co was to obchodzi?

Wynika z tego, że najlepiej i najwygodniej byłoby, gdyby uczciwa prasa przestała się interesować tem, co się dzieje w instytucjach społecznych.

Co się tyczy b. dyrektora KKO. Ankiersztajna, to mec. Pawełek stwierdził, że KKO. ma jeszcze parę lat czasu, aby go oddać w ręce prokuratora.

Mówiąc o podziale pożyczek przez KKO. mec. Pawełek wyjaśnił, że jeżeli były wypadki udzielania pożyczek pewnym tylko rzemieślnikom, to nie czyniła tego KKO., lecz p. starosta jako szef administracji.

Po przemówieniu mec. Pawełka zabrał głos mec. Krzemuski.

Znakomite to przemówienie, wysłuchane z niezwykłem zainteresowaniem przez bardzo licznie zebraną publiczność i komentowane przez prawników podamy w najbliższym numerze.

Po mec. Krzemuskim replikował mec. Forelle.

OGRZEWACZ SAMOCHODOWY FIRMY ALS. THOM.

Francuski koncern elektrotechniczny ALS. THOM. którego oddział w Katowicach mieści się przy ul. Dworcowej 16, wprowadził na rynek polski specjalny ogrzewacz elektryczny z akumulacją ciepła, który umożliwia długie podróże samochodem bez obawy narażenia się na zimno i wilgoć. Jest to nadzwyczaj praktyczny i niezbyt drogi aparat służący specjalnie do ogrzewania wnętrza samochodu. Ogrzewacz taki włącza się na 20 — 25 minut do sieci: Po wyłączeniu temperatura jego wzrasta stopniowo do 75 stopni i utrzymuje się na tym poziomie 3 do 4 godzin Aparat ten przewidziany jest dla napięcia 110 i 220 volt, a tem samem może być wszędzie ładowany. Jego trójkątna forma umożliwia przesuwanie się podczas jazdy i pozwala wygodnie oprzeć na nim nogi. Ogrzewacz ALS. THOM należy powitać z zadowoleniem, albowiem zimno dokuczało nam bardzo nawet w szczelnie zamkniętych wozach. 8037

× MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBR. Ukazał się w druku zeszyt numer 20 wydawnictwa pt. „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego". W treści wymienionego zeszytu znajdujemy końcowe dzieje miasta Dąbrowy Górniczej wraz z historją parafji rzymsko-katolickiej, gminy ewangelickiej i gminy żydowskiej, opisem kopalń Stanisław i Wiktorja. Pozatem znajdujemy w zeszycie wiadomości o dawnej pracy kulturalno-oświatowej z lat 1905 — 1914, legendy Dąbrowskie ip. Regestra mieszkańców miasta po r. 1871 i początkowe dzieje miasta Sosnowca kończą treść zeszytu, w którym zamieszczono szereg ilustracyj z lat dawnych.

× WIECZÓR PIEŚNI I HUMORU MŁODZIEŻY „PRACY POLSKIEJ". Dzisiaj w sali Domu katolickiego ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu staraniem Koła młodzieży przy Zjednoczeniu zawodowem „Praca Polska" filja w Sielcu, odbędzie się wieczór pieśni i humoru. Urozmaicony program obejmuje między innemi śpiew solowy (arje z oper) p. Marjana Nagla (tenor), 2-aktową komedję M. Bałuckiego „Polowanie na męża" i w jednej odsłonie skecz „Hotel pod grubą Ryfką".

× Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ. W ub. tygodniu tj. od dnia 28 września do 3 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1436 szt. trzody chlewnej, 125 szt. bydła i 16 szt. cieląt. Płacono za 1 kg. żywej wagi trzody od zł. 1.40 do zł. 2.40. Tendencja zwyżkowa.

× NAGŁY ZGON. Zamieszkały przy rodzicach przy l. Wilczej 58 w Będzinie 26-letni Eugenjusz Mandowski zmarł nagle podczas snu. Lekarz orzekł, iż śmierć nastąpiła skutkiem anewryzmu serca, na które od dłuższego czasu chorował Mandowski.

× CHOROBY ZAKAŹNE. Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 2 (1 zgon), płonica — 5 (1), odra — 12, czerwonka 1 (1), nagminne zapalenie opon mózgowych 1 (1), zakażenie połogowe 2 (2), gruźlica płuc — 25 (21). W okresie tym odkażono 6 mieszkań i odwszono w zakładzie dezynfekcyjnym 26 osób.

UWAGI.

POSZANOWANIE POLICJI.

Bardzo słuszne uwagi zamieścił dyrektor Wład. Mazur w „Expresie Zagłębia" na temat stosunku społeczeństwa do policji i rozwielmożnienia się w ostatnich czasach napadów na naszą dzielną granatową armję. Nie wdając się z tem, aby gdzieindziej miało być dużo lepiej, aniżeli w Polsce, a w szczególności ostatnio w Anglji, którą dyr. Mazur za przykład stawia (w tym samym numerze „Expres Z." donosi o poranieniu kilku policjantów w Anglji w czasie demonstracji) przyznajemy zupełną słuszność dyr. Mazurowi, gdy mówi:

Czyta się i łyszy, że w momencie interwencji policji, społeczeństwo uchyla się od współpracy, co więcej tłum nieraz przyjmuje wobec władz bezpieczeństwa nawet groźną postawę i stara się odbić winowajcę z rąk policji. A gdy policja śledzi, to starają się ludzie ukryć winowajcę i pomagają nieraz zbrodniarzowi, który bezzwłocznie winien być unieszkodliwiony.

Istotnie, dużo w tem racji. Społeczeństwo jest zbyt bierne w wypadkach, gdy policja z trudem odszukuje zbrodniarzy. Nikt nie pomaga, a jak dyr. Mazur stwierdza, „pomagają jeszcze zbrodniarzowi, który bezzwłocznie powinien być unieszkodliwiony". Zwrócić bowiem trzeba uwagę, że zdarzyło się, iż zbrodniarze, chcąc zdyskredytować policję, przebierali się w jej mundury, jak to miało miejsce z bestjalskim napadem na znakomitego dramaturga Nowaczyńskiego i literata Mostowicza w Warszawie. Przecież niewątpliwie, gdyby społeczeństwo inaczej się zachowało, nie uchylało od współpracy, z policją a postąpiło jak mówi dyr. Mazur, to zbrodniarze zostaliby odszukani i oddani w ręce surowej sprawiedliwości. A tymczasem „skorzystali z ciemnej nocy", uciekli, społeczeństwo uchyliło się od współpracy w odszukaniu ich i do dziś dnia zbrodniarze nie zostali wykryci ze szkodą dla dobrego imienia policji.

Pisze dyr. Mazur, że „polska policja powinna stać się naszą dumą"! Słusznie, bardzo słusznie! Dlatego też całe społeczeństwo powinno stać na straży apartyjności policji. Bo policjant stoi na straży prawa (dyr. Mazur przez pomyłkę zapewne napisał, że wykonywuje prawo gdy policjant wykonywuje rozkazy swoich przełożonych, i wówczas nawet się nie zastanawia, czy to jest zgodne z prawem czy nie, wierząc ślepo, jak każdy dyscyplinowany służbista, że każą mu postępować zgodnie z prawem). Z chwilą zaś gdyby ktoś chciał się się pokusić i oddać policję w służbę jednej partji, to wówczas, niestety, policja nie mogłaby się stać dumą całego społeczeństwa, nie byłaby należycie szanowaną, co oczywiście dawałoby często powody do konfliktów.

Tem się też tłumaczy twarde i nieustępliwe stanowisko opinji publicznej, by policja nie angażowała się w wyborach w sensie ułatwiania jednym, a utrudniania innym, a tylko by starała się stać na straży swobody wyborczej, chroniła obywateli od terroru i tp.

Można przypuszczać, że dyr. Mazur, zatroskany o naszą policję, podziela ten pogląd na rolę policji, tak zresztą ujmowanej w cytowanej przykładowo przez siebie, Anglji. Bo zgodni jesteśmy wszyscy, że policja w odróżnieniu od „stupajek" rosyjskich, o których na wstępie wspomina dyr. Mazur, służyć powinna całemu społeczeństwu. Tamci służyli tylko klice rządzącej, byli wyłącznie do jej dyspozycji, a policja polska służy całemu narodowi polskiemu, wszystkim obywatelom państwa, bez względu na to, kto jest u steru władzy.

Tak przynajmniej powinno być. Może tak nie jest jeszcze i jeżeli, jak mówi dyr. Mazur, „ciemnota ludzka nie rozróżnia, czem był rosyjski stupajka, a czem jest policjant polski w wolnem państwie polskiem" to niewątpliwie jest ragizmem... do dziś dnia dzisiejszej. as.

NA FRONCIE WALKI Z BEZROBOCIEM

ofiarny zapał społeczeństwa w niesieniu pomocy bezrobocznym.

Trzeba stwierdzić, że społeczeństwo polskie ogromnie czule na niedolę bliźniego z całym zapałem i ofiarnością odnosi się do akcji pomocy bezrobocnym, chętnie spieszące z datkami pieniężnemi, czego najlepszym dowodem dobrowolne opodatkowanie się pracowników szeregu instytucyj. Chodzi teraz tylko o to, aby ta ofiarność społeczeństwa dobrze została zużytkowana przez komitety powoływane przez władze.

Komitety istniejące wyłącznie z dobrej i nieprzymuszonej woli, zdaje się, dużego głosu w tej akcji nie będą miały, bowiem działalność ich w rozmaity sposób ograniczona zostanie na rzecz komitetów urzędowych, przeważnie opanowanych przez sanację. Oczywiście w tej chwili trudno z tego powodu robić zbyt wielką kwestję, aby nie zaszkodzić przypadkowo sprawie pomocy bezrobocznym. Skoro sanacja tak gwałtownie chce okazać się wyłączną dobrodziejką bezrobocnym, że wszystkich innych przekonań politycznych usuwa na bok, to niechaj już pracuje. Choć trzeba tu podkreślić, że pomoc bezrobocnym niesie całe społeczeństwo, a sanacja rwie się jedynie do rozdziału rezultatu ofiarności społecznej pomiędzy bezrobocnych. Społeczeństwo domagać się będzie i pilnie baczyć na to, aby ta ofiarność dzieloną była sprawiedliwie, by nie tworzono kosztownego rozdawnictwa, by nie tworzono uprzywilejowanych posad, a nadewszystko by nie uprawiano wśród głodnych agitacji politycznej.

PRZYGOTOWANIA W SOSNOWCU.

Onegdaj odbyło się w Magistracie sosnowieckim posiedzenie prezydjum komitetu do spraw bezrobocia. W posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem komisarza Kuźniaka, wzięli udział ks. Raczyński, dyr. Meyerhold, dyr. Kaczkowski.

W celu zdobycia środków postanowiono wprowadzić do szeregu instytucyj handlowych i zakładów przemysłowych znaczki od 5 gr. wzwyż. Znaczki takie naklejane będą na rachunki lub podania. Obecnie stosowane są już z dużem powodzeniem w Magistracie. Na wzór Warszawy wprowadzone zostaną dopłaty do biletów na widowiska. Przy okienkach kinoteatrów umieszczone zostaną specjalne ogłoszenia, informujące o wysokości dopłat. W dalszym ciągu prezydjum postanowiło zwrócić się do instytucyj i zakładów z wezwaniem, aby pracownicy dobrowolnie opodatkowali się, w wysokości pół procent dochodów. W celu lokowania pieniędzy płynących z tych rozmaitych źródeł, postanowiono otworzyć konta w Banku Handlowym i Banku Związku spółek zarobkowych.

Ze względu na małą ilość czasu, umożliwiającą zorganizowanie kwesty ulicznej na bezrobocnych w dniu dzisiejszym, postanowiono zwrócić się do starosty, o zezwolenie w drodze wyjątku, na odbycie kwesty w następną niedzielę, t. j. 11 b.m.

W zakończeniu posiedzenia postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa. Nad treścią odezwy zastanawiać się będzie najbliższe posiedzenie komitetu wydziału wykonawczego.

KOMITET W GOŁONOGU.

Jedyna miejscowość w Zagłębiu, gdzie utworzono komitet pomocy bezrobocnym o charakterze naprawdę społecznym, w którym biorą udział najrozmaitsze warstwy i odcienie polityczne, to Gołonóg.

Dnia 2 października r. b. na zaproszenie ks. Olczakowskiego odbyło się w Gołonogu zebranie celem omówienia sposobów przyjścia z pomocą bezrobocnym. Na zebranie przybyli przedstawiciele miejscowych organizacyj i znani działacze społeczni różnych kierunków politycznych. Po ożywionej dyskusji został utworzony parafjalny komitet pomocy dla bezrobocnych dla Gołonoga i Flory. Do zarządu zostali wybrani: ksiądz Olczakowski, inż. Gadomski, inż. Piotrowski, pani Farjaszewska, p. Janasz, pani Wartakowa, pani Bazgierowa, pani Piotrowska, p. Oraczewski, p. Zięba, inż. Stefański, nadleśniczy p. Trzęsicki, p. Grunwald. Na zastępców powołani p. Skulich, p. Danecki, p. Strach, p. Chołdyk, p. Szczęsny. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Smoleńskiego, p. Broka, p. Radomskiego, p. Mrozika.

Oczywiście niewiadomo, jak się ustosunkuje do tego komitetu powiatowy komitet. Należy przypuszczać, że przychylnie, bo cóż może być sympatyczniejszego, jak tak utworzony komitet. Należałoby ten komitet stawiać innym miejscowościom za przykład do naśladowania.

22900 BEZROBOCZYCH

było w ub. tygodniu w Zagłębiu.

Ogólna liczba bezrobocnych na terenie PUPP. w Sosnowcu t. zn. powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego wynosiła w dniu 3 bm. **22.900 osób**, z czego zarejestrowanych było 20394, w tem kobiet 4862 i pracowników umysłowych 1015.

W porównaniu z poprzednim tygodniem, bezrobocie **zmniejszyło się o 255 osób**, a to skutkiem przyjęć **w przemyśle chemicznym i przy robotach budowlanych.** Kopalnie przyjęły trzydziestu kilku robotników.

Częściowo zatrudnionych było: na 2 dni — 241, 3 dni — 5138, 4 dni — 2840, 5 dni — 15113. Razem 23332 osoby.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia wypłacono za czas od 14 do 20 września rb. 3234 osobom, a Zakład w Król. Hucie wypłacił w sierpniu zasiłki 640 pracownikom umysłowym.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było 2581 robotników, z czego w powiecie Będzińskim 1244, w Zawierciańskim 1003 i Olkuskim 334.

Zagranicę wyjechało 5 osób.

TYDZIEŃ BANDERY

Popularyzowanie idei morskiej.

Zgodnie z zarządzeniem władz centralnych Ligi morskiej i kolonjalnej, na terenie całego kraju odbędzie się w czasie od dnia 4 do 11 bm. **„Tydzień Bandery"**, poświęcony naszym zagadnieniom morskim i kolonjalnym.

W związku z powyższem zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu w wymienionym terminie na terenie miasta Sosnowca zorganizował „Tydzień Bandery" przy współudziale szkół średnich i powszechnych, organizacyj, związków zawodowych, stowarzyszeń itp.

Mając na uwadze spopularyzowanie idei morskiej wśród najszerszych warstw społeczeństwa, postanowiono urządzić we wszystkich szkołach i organizacjach odczyty z przezroczami.

Według zgłoszonych dotychczas zapotrzebowań na materjały propagandowe i pp. prelegentów, odczyty odbędą się: Dnia 7 bm. o godz. 19.30 w lokalu klubu młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu-Pogoni ul. Żytnia 24 — referent prokurator **Henryk Rajzman.** Dnia 9 bm. o godz. 19.30 w lokalu klubu młodzieży polskiej im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu-Konstantynowie, ul. Kamienna 4 (szkoła powszechna nr. 16) — referent prof. **Józef Kwiatkowski** — temat: „Historja dostępu Polski do morza". Dnia 9 bm. o ogdz. 20 w Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu, ul. Czysta 9 — referent prof. **Józef Stasko.** Dnia 10 bm. o godz. 19 w Związku Harcerstwa Polskiego oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ul. Nowa (szkoła powsz. nr. 19) referent prof. **Józef Stasko.** Dnia 10 bm. o godz. 18 w Narodowej organizacji kobiet oraz w Stowarzyszeniu młodzieży i „Pracy Polskiej" w Sosnowcu-Sielcu, ul. Szkolna 2 (sokolnia) — referent **p. Bronisław Górecki.** Dnia 8 bm. o ogdz. 19 w Polskiem Towarzystwie przyrodników im. Kopernika w sali Towarzystwa lekarskiego w Sosnowcu ul. 3 Maja — referent prof. **Józef Stasko.** Dnia 10 bm. o godz. 19 w lokalu Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu, ul. Teatralna 1 (dawn. lok. „Trocadero") — referent prokur. **Henryk Rajzman.** Dnia 10 bm. o godz. 17 w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu dla uczniów gimn. męskich im. Staszica i Prusa — referent **prof. Józef Stasko:** wreszcie w seminarjach nauczycielskim męskim i żeńskim, we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Tematy oraz bliższe szczegóły będą podane dodatkowo.

W dniu 4 bm. tj. dzisiaj o godz. 16 w cukierni Warszawskiej i Locarno odbędzie się „Czarna kawa" z dancingiem i występami artystów.

W dniu 11 bm. o godz. 11 przed południem w sali kina „Zagłębie" odbędzie się poranek dla młodzieży, z którego dochód przeznaczony całkowicie na rzecz bezrobocnych. W tymże dniu o godz. 16 w sali Domu katolickiego w Sosnowcu, ul. Kościelna, odbędzie się „Wieczór morski", poprzedzony odczytem wygłoszonym przez **red. Stefana Arnolda.**

Zarząd sosnowieckiego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej zwraca się z apelem do społeczeństwa o poparcie wspomnianych imprez.

W DĄBROWIE.

Oddział Ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie Górniczej organizuje od 11—18 bm. „Tydzień Bandery" z bardzo urozmaiconym programem. W niedzielę dnia 11 bm. odbędzie się w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo z udziałem organizacyj społecznych. Po nabożeństwie pochód propagandowy przez miasto, poczem uroczyste poświęcenie bandery. O godz. 11 przed południem odbędzie się w kinie „Wanda" akademja morska, na której przemawiać będzie szef sztabu marynarki wojennej kmdr. Frankowski S. na temat: „Gdynia — port polski", odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Po odczycie nastąpi część koncertowa, z udziałem artystów teatru sosnowieckiego, chóru Tow. muzycznego i orkiestry.

W niedzielę dnia 18 bm. również o godz. 11 rano odbędzie się „Poranek morski" dla młodzieży szkolnej, na który złożą się: przemówienie, część koncertowa, oraz filmy propagandowe o morzu polskiem.

Ze względu na wzmocnione ataki Niemców na naszą ziemię pomorską, godzące bezpośrednio w naszą niepodległość gospodarczą, a więc i polityczną, społeczeństwo polskie winno stanąć w zwartym froncie przeciwko tym atakom niemieckim.

„Tydzień Bandery" będzie miał za zadanie propagandę wśród szerokich warstw społeczeństwa zagadnień morskich, oraz aktualną sprawę kolonji zamorskich dla Polski.

Pechowi włamywacze

ARESZTOWANI PRZEZ POLICJĘ.

Niezwykły pech prześladował przedostatniej nocy dwóch serdecznych przyjaciół, znanych na Piaskach włamywaczy Stanisława Naziemca i Bolesława Porębskiego (Szybikowa 10). Nocy tej obaj włamywacze urządzili cztery włamania. Pierwszą wizytę złożyli w sklepie Moszka Siwka (Piaski 3), gdzie jednakże nic nie zabrawszy, zbiegli spłoszeni przez domowników. W podobny sposób zakończyły się dwa następne włamania do piwiarni Anastazji Mulwińskiej (Piaski 5) i Stanisława Kotuły (Nowopogońska 16). Udało im się dopiero ostatnie, czwarte z rzędu włamanie, którego dokonano do budki ze słodyczami, Agnieszki Kopeckiej, gdzie zabrali 3 zł. 75 gr. gotówką oraz różne słodycze, wartości 60 zł.

Zawiadomiony o występach włamywaczy posterunek policji na Piaskach ujął ich w godzinę po dokonaniu przez nich ostatniego włamania. Obu włamywaczy przekazano władzom sądowym.

× **UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO.** 13-letni Tadeusz Kościelniak, zamieszkały z rodzicami w Sosnowcu (Śląska 17) zapragnąwszy zwiedzić szeroki świat, zabrał ojcu 19 zł., poczem opuścił dom rodzicielski. Ojciec młodocianego globtrottera, nie podzielając poglądów swej pociechy, zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie uciekiniera.

× **AMATOR KISZEK.** W rzeźni w Dąbrowie za pomocą wybicia otworu w murze, nieznany sprawca skradł większą ilość kiszek zwierzęcych, wartości ponad 1000 zł.

Nasz dział radjowy.

EMIL FREY PRZED MIKROFONEM

Dnia 6.X. o godz. 18.55 wystąpi przed mikrofonem warszawskim pianista o europejskiej sławie, Emil Frey, którego talent zjednał mu rzesze entuzjastów. W wykonaniu tego świetnego artysty usłyszy audytorjum radjowe koncert fortepianowy Cmoll Rachmaninowa o głębokim nastroju lirycznym. W części symfonicznej zostaną wykonane przez orkiestrę Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga utwory Zarębskiego, Różyckiego i Łabuńskiego.

KONCERT MUZYKI ŻYDOWSKIEJ

Wieczorny koncert wtorkowy dnia 6 bm. godz. 20.15 został poświęcony przez Polskie Radjo muzyce żydowskiej. W ramach tej audycji wystąpi chór mieszany wielkiej synagogi imienia Nożyka w Warszawie pod dyrekcją Dawidowicza oraz nadkantor H.L. Bornstein. W część instrumentalną wypełnią utwory: Szulca i Krejna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Bronisława Szulca.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 4 PAŹDZIERNIKA 1931.

10.10 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa — 11.58. Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Kościół w świetle słów Chrystusowych" — 14.20 Muzyka — 14.40 „Obliczajmy swoje zapasy" — wygł. inż. W Chmielecki — 15.00 Muzyka lekka — 15.15 Audycja żołnierska — 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży — 16.20 Intermezzo muzyczne — 16.40 Prof. Władysław Dzięgiel: „Silesia Semper fidelis" — 16.55 Intermezzo muzyczne — 17.15 „Czy istnieje nienawiść wśród zwierząt" — prof. M. Siedlecki — 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne — 17.45 Koncert popołudniowy w wykonaniu chóru Warsa — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Intermezzo muzyczne — 19.45 Słuchowisko p.t. „Grube ryby" — M. Bałuckiego — 20.15 Koncert popularny — 21.55 Kwadrans literacki „Nerwy" opowiad. sportowe Z. Kleszczyńskiego — 22.10 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera — 22.40 Komunikaty sportowe — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 5 PAŹDZIERNIKA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.15 Koncert z płyt gramofonowych — 14.55 Intermezzo muzyczne — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.15 Przegląd komunikacyjny — 15.25 Władysław Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski" — 15.45 Intermezzo muzyczne — 16.20 Lekcja języka francuskiego — kurs elementarny — 16.40 Intermezzo muzyczne — 17.10 „O promieniach nadfioletowych" — wygł. inż. Z. Kacprowski — 17.35 Muzyka lekka — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Prof. Władysław Dzięgiel: „Z dziejów ziemi śląskiej" — 20.00 Feljeton muzyczny — 20.15 Opera „Cyganerja" Puccini'ego (ze studja P.R. Warszawa) I. II. akt Feljeton p.t. „Kielich pienistego Falerna" — wygł. p. Maciej Gruszczyński. Dalszy ciąg opery — III. aktu — 22.30 Komunikaty — 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

× POŻYTECZNA PLACÓWKA. W Będzinie zostały uruchomione pierwsze i jedyne w Zagłębiu Dąbrowskiem Korespondencyjne Kursy Handlowe M. Kołaczkowskiego, które umożliwią wielu osobom, nie mogącym uczęszczać na ustne wykłady, zdobycie drogą listowną — niezbędnej dla nich wiedzy zawodowej. Każdomiesięcznie organizowane będą przez Zarząd Kursów nieobowiązkowe zjazdy słuchaczów — korespondentów na repetytorja. Opinja, jaką zjednały sobie Kursy Handlowe p. M. Kołaczkodwskiego, dzięki doborowi wybitnych profesorów, pozwala wnosić, że Kursy Korespondencyjne będą cieszyły się nie mniejszą frekwencją niż Kursy z ustnym wykładem 8118

× OJ, TE ULICE W SOSNOWCU. Z nastaniem szarugi jesiennej mieszkańcy Sosnowca coraz mocniej skarżą się na fatalny stan ulic. Póki było sucho, można było chodzić i znosić dziury i wyboje. Gdy teraz coraz częściej padają deszcze, niektóre ulice stają się wprost trudne do przebycia. Do takich ulic w pierwszym rzędzie należy ulica Kręta, na której niema ani chodników, ani bruków i obecnie ani przejść, ani przejechać nie można. Dobrze byłoby wybrukować choć wapniem, jeżeli miasto nie chce położyć chodników i porządnie zabrukować. Koniecznem jest również ułożenie chodnika na odcinku od rogu ul. Żeromskiego do placu Kościuszki. Ruch pieszy panuje tam duży, a obecnie można sobie nogi połamać. Wydział budowlany Magistratu zechce tam przejść i sprawdzić.

O ul. Jasnej już tyle razy pisaliśmy, że chyba Magistrat już sam zdążył się przekonać o rozpaczliwym stanie tej ulicy. Wogóle trudno to „coś" nazwać ulicą. Może wydział budowlany nie wie, co się dzieje w końcu ul. Swobodnej i na ul. Smolnej. Ta ostatnia jest obrazem strasźliwego zaniedbania, a na poprzedniej czy obok urządzono wielki śmietnik w dołach po wybranym piasku. Wszelakiego rodzaju odpadki gnijące tam wydają woń zdolną doprowadzić do nieprzytomności najsilniejszego człowieka. Jeśli w tem powiedzeniu jest trochę przesady, to w każdym razie bardzo niewiele.

× ŚMIERĆ DZIECKA. W mieszkaniu robotnika Stanka Edwarda, zamieszkałego na kolonji Korzeniec w Dąbrowie, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 14-miesięczna córeczka. Wypadek miał miejsce w niezwykłych okolicznościach. Mianowicie przy piecu, na którym gotował się obiad, bawiła się dziewczynka. W pewnej chwili przechylił się garnczek z gotującem się mięsem i rosół gorący oblał bawiące się przy piecu dziecko, które zostało tak silnie poparzone, iż mimo pomocy lekarskiej zmarło.

Rocznica... pięknych uchwał

o budowie szkoły w Zawierciu.

W październiku roku ubiegłego, w okresie przedwyborczym, gdy potrzebne były głosy zawiercian, czytało się w „Expresie Zagłębia" szumny tytuł:

Gimnazjum zawierckie będzie miało własny gmach. Na czele Komitetu budowy stanęli pp. Erbe i Holenderski. A dalej:

Sprawa ta nareszcie weszła na realne tory dzięki energji, dobrej woli i poświęceniu się dla tak wzniosłego celu kilku jednostek z pośród miejscowego społeczeństwa: p. starosty Konopackiego, p. dyr. Nowińskiego i in.

Specjalnie trudnego, choć wdzięcznego zadania, mianowicie zrealizowania budowy, podjęli się pp. A. Erbe i St. Holenderski...

Wreszcie rezolucja:

„Członkowie T-wa „Szkoła Średnia" przyjmują do wiadomości, że nowy gmach gimnazjalny stanąć ma przy ul. Senatorskiej (na Argentynie), zostawiają wolną rękę komitetowi budowy, wyrażają mu podziękowanie za podjęcie się trudu wybudowania szkoły i proszą ten komitet, by dla uczczenia i upamiętnienia 25-lecia walki o szkołę polską, której przejawem i symbolem jest 25-letnie istnienie gimnazjum męskiego w Zawierciu, w bieżącym jeszcze roku, 11 listopada, poświęcić kamień węgielny nowego gmachu, a w roku przyszłym, jubileuszowym, już nowy gmach".

Rok mija od tych pięknych uchwał i od tego zebrania, na którem przewodniczył p. starosta Konopacki, i od tych zapewnień budowy szkoły. Minął już 11 listopad zeszłoroczny, a dotychczas ani o gmachu gimnazjum, ani o fundamentach nie słychać.

Zapewne sprawa znów ożywi się przy przyszłych wyborach do Sejmu. Kiedy się to jednak stanie?

Międzynarodowy złodziej

przed sądem grodzkim w Zawierciu.

Przed sądem grodzkim w Zawierciu stanął onegdaj niejaki L. Kinberg z Tarnowa, akwizytor pewnego banczku we Lwowie, oskarżony o usiłowanie kradzieży.

W roku ubiegłym Kinberg jechał z kilkoma pasażerami z Katowic w stronę Warszawy. Podróż odbywała się nocą, w pociągu pośpiesznym. Towarzysze Kinberga posnęli, okna od przedziału były zasłonięte. W pewnej chwili przechodzący korytarzem kontroler A. Cybulski przez szczelinę w firance zauważył, iż jeden z pasażerów wykonywa jakieś podejrzane manipulacje przy palcie którem nakryty był inny pasażer. Kontroler otworzył nagle drzwi, krzykiem obudził pasażerów, wskazując poszkodowanemu, iż z rozciętego palta wystaje mu portfel z pieniędzmi, i czemprędzej zamknął drzwi, aby uniemożliwić ucieczkę. Za kilka minut pociąg stanął w Zawierciu. Tutaj wezwana policja przeprowadziła pierwsze dochodzenie, z którego okazało się, iż usiłującym dokonać kradzieży był L. Kinberg, zaś niedoszłym poszkodowanym K. Czarny dozorca kopalni w Klimontowie.

Dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ten ostatni nie stracił portfelu z pieniędzmi. Kinberg, stawiony przed sądem, wypierał się wszystkiego. Zeznania świadków, zwłaszcza kontrolera Cyburskiego, nie pozostawiały jednak żadnych wątpliwości. Pozatem stwierdzono, iż Kinberg już był karany za kradzież i miał opinję międzynarodowego złodzieja, grasującego na kolejach. Sąd skazał Kinberga na 6 miesięcy więzienia.

Z sali sądowej

NOŻEM W PLECY.

W maju rb. wieczorem w piwiarni Władysława Wójcika (Sosnowiec, Piłsudkiego 55) wśród zebranych gości nielada atrakcją był 20-letni Tadeusz Gielżecki, znany dobrze na bruku sosnowieckim nożownik i awanturnik, niemający stałego miejsca zamieszkania. Gielżecki, popijając piwo, wymachiwał nożem kuchennym, obiecując tajemniczo „usztachtować jednego". Po wypiciu piwa wyjął z kieszeni butelkę wódki i począł częstować obecnych. Gospodarz lokalu nie pozwolił na poczęstunek. Gielżecki rozwścieczony rzucił butelką w okno wystawowe i wybił szybę. Brzęk lecącego szkła był hasłem do ogólnej ucieczki. Zaczęła się gonitwa aż na ulicę Daleką. Na spokojnego i niemieszającego się do awantury Juljana Kozuba (Sosnowiec, Daleka 14) wpadł Gielżecki i wpakował mu nóż w plecy przebijając płuca. Kozub w parę godzin zmarł w szpitalu. Zatrzymany Gielżecki twierdził, że użył noża w obronie własnego życia, gdyż w czasie gonitwy został uderzony w głowę.

Obecnie Tadeusz Gielżecki stanął przed Sądem okręgowym oskarżony o zbrodnię pozbawienia życia Juljana Kozuba i skazany za to na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

KRWAWE WESELISKO.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 20-letniego Jana Skorupki, 21-letniego Franciszka Kurczaka, 28-letniego Stanisława Płowca i 30-letniego Stanisława Pasierba (Kąpiele, pow. Olkuski). W Kąpielach w domu Piotra Mazura było wesele. Młodzież z okolicznych wiosek przyszła popatrzeć na zabawę. Po pewnym czasie przybysze chcieli zatańczyć jeden „kawałek". Goście, zaproszeni oficjalnie, niechętnie przyjęli intruzów. Wynikło nieporozumienie, kto, w jakiej kolejce ma tańczyć. Od słowa do słowa przyszło do kłótni i bójki. Gdy 28-letni Władysław Żurek (Szczepanowice gm. Wolbrom) upadł na ziemię, rzucono się na niego, pokłuto bagnetem, nożami i pobito kijami. Żurkowi wyrwanemu z rąk pijanych łobuzów wybito prawe oko, złamano nogę i żebra.

Sąd skazał Korczaka, Skorupkę, Płowca i Pasierba po 1 roku więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Kronika Zawiercia.

× ZAMIAST WIEŃCA. Zarząd Stowarzyszenia kupców polskich oddział w Zawierciu wzamian wieńca na trumnę śp. Mieczysława Tusiewicza, członka Stowarzyszenia, zmarłego w dniu 27 września 1931 r., złożył sumę 25 zł., jako ofiarę dla bezrobotnych na terenie m. Zawiercia. Suma ta jest do odebrania w filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu.

× ZE SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ P. M. S. Jedną z niewielu budowli, wznoszonych w obecnym czasie zastoju, jest gmach szkoły rzemieślniczej PMS. w Zawierciu. Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych prowadzona jest obecnie budowa nowych sal, gdyż dotychczasowe pomieszczenia okazały się przy wzmożonej frekwencji zbyt już szczupłe. Stan liczebny uczniów znacznie się powiększył. Już nietylko Zawiercie, ale nawet odległe miasta dostarczają znacznego kontyngentu uczniów. Dowodzi to, iż szkoła rozwija się znakomicie i stale podnosi swój poziom nauczania.

× PALTO ZAMIAST PARASOLA. Zalme Duserman przybył z Tomaszowa do Zawiercia w letniem palcie w przekonaniu, że w Zawierciu panuje śliczna pogoda. Gdy go tutaj spotkał zawód, udał się do swego znajomego Arona Cukiermana, aby pożyczył mu parasola. Nie zastawszy gospodarza w domu, Duserman szybko zmienił swą decyzję i zamiast parasola zabrał sobie palto jako więcej przydatne. Gotowa sprawa sądowa.

Kronika Olkuska.

Opieczętowanie książek
W P. K. CH. W OLKUSZU.

Od pewnego czasu trwająca kontrola książek P. K. Ch. w Olkuszu przez głównego kontrolera p. Tobolskiego, została onegdaj przerwana.

P. Tobolski dokonał opieczętowania książek działu aptecznego wskutek ujawnionych nieporządków i uchybień jeszcze w roku ubiegłym.

× **POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI W POW. OLKUSKIM.** Przygotowania do spisu ludności w pow. Olkuskim są w toku. Głównym referentem spisowym, a raczej kierownikiem całej akcji na powiat, został mianowany przez starostwo p. Podsiadło, referent starostwa, oraz zastępcą p. Zych również pracownik starostwa olkuskiego. Narazie praca idzie w kierunku podzielania powiatu Olkuskiego na 16 rejonów, składających się z 14 gmin i 2 miast (Olkusz i Wolbrom) i mianowania poszczególnych narzelnych względnie starszych komisarzy, którymi zostaną wszyscy sekretarze gmin, względnie Magistratów. Ci ostatni obowiązani są przedstawić głównemu referentowi spis proponowanych komisarzy rejonowych, z którymi odbędzie się szereg zebrań informacyjnych a nawet próbnych spisów. Za swą pracę komisarze spisowi otrzymają specjalne dyplomy bez żadnego wynagrodzenia. Należy się spodziewać, że znajdzie się sporo chętnych osób, które zaofiarują swoją współpracę dla państwa jako komisarze na jeden dzień, tj. 9 grudnia rb.

× **ZEBRANIE BEZROBOCZYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** W dniu 6 bm. o godz. 2 popol. w Resursie olkuskiej odbędzie się ogólne zebranie bezroboczych pracowników umysłowych, na którem zostaną omówione sprawy organizacyjne i wyborów zarządu.

× **INSPEKCJA STRAŻY W BOLESŁAWIU.** Przedwczoraj przybył do Bolesławia instruktor wojewódzki straży p. J. Plebanek w asyście p. N. Kalkowskiego, st. instruktora okręgu olkuskiego, celem dokonania próbnego alarmu i inspekcji straży bolesławskiej. Wobec spotkania pochodu drużyn z Bolesławia, Krzykawy i Lasek, powracającego z kościoła z okazji miejscowej uroczystości, z próbnego alarmu zrezygnowano, natomiast dokonano inspekcji remizy straży, która wypadła zadawalniająco. Na uwagę zasługuje wykończone nowe pogotowie samochodowe.

× **PRÓBNY ALARM STRAŻY W SŁAWKOWIE.** W ubiegły piątek został dokonany przez p. Plebanka próbny alarm straży w Sławkowie. Naogół wyniki akcji były niezadawalniające, bowiem akcję przeciwpożarową rozpoczęto po 10 minutach, a pierwszy strumień wody z prądnicy dano na pobliski budynek po 22 minutach po alarmie. P. inspektor Plebanek odbył godzinną odprawę z członkami zarządu i sztabem straży sławkowskiej.

Wzrost przestępczości
I SPADEK BEZPIECZEŃSTWA.

Według oświadczenia posła Rybarskiego w ostatnich latach stosunki bezpieczeństwa w Polsce uległy pogorszeniu. Mamy — mówił dosłownie poseł R. — statystykę nie z całej Polski, ale z poszczególnych środowisk. Otóż w Warszawie było zameldowanych przestępstw, pominąwszy karno-administracyjne, w latach 1924 i 25 — przeciętnie rocznie 20.632, a w roku 1927 — 30, przeciętna roczna wynosiła 27.491. Wzrost o 32 proc. A teraz, jak się przedstawia procent wykrytych przestępstw? Procent wykrytych przestępstw, w porównaniu z zameldowanemi, wynosi w 1924 — 65,4, w 1925 — 64.3, w 1927 — 64,5, w 19928 — 61,3, w 1929 — 61,5, w 1930 — 56,7, a w pierwszych czterech miesiącach 1931 — 54,2 proc. Ilość przestępstw niewykrytych prawie powiększyła się, według statystyki, dwukrotnie. Oficjalna statystyka policyjna wzrosła.




Sezon wiosenny we Włoszech.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

TRAGEDJA WSI POLSKIEJ.

Ostatni numer „Zielonego Sztandaru" — organ Polskiego Stronnictwa Ludowego zamieszcza wywiad z prezesem Witosem o sytuacji gospodarczej na wsi:

Kryzys obecny mówił p. Witos — ciągle się potęgujący i rozszerzający przybrał rozmiary niewidziane dotąd w naszem rolnictwie. Każdy gospodarz większy czy mniejszy, lepiej czy gorzej gospodarujący, znalazł się w katastrofalnem położeniu, w rol bankruta.

Zbiory tegoroczne, zwłaszcza o ile chodzi o zboże, są znacznie gorsze od zeszłorocznych. Wyjałowienie ziemi, spadek użycia nawozów sztucznych, brak narzędzi rolniczych zrobiły swoje! Ale jeżeli ma ktoś coś na sprzedaż, to niewiele to naprawi jego sytuację, bo ceny zbóż są takie niskie, że nie opłacają wkładów i ciężarów z danego obszaru, nie mówiąc już o jakiemkolwiek wynagrodzeniu za włożoną pracę. Jeszcze do zeszłego roku braki te wyrównywała hodowla trzody chlewnej i bydła. Obecnie ceny ich spadły tak nisko, że hodowla staje się dalszą klęską drobnego rolnika.

To już nie zubożenie, to krzycząca nędza. A nędza ta ujawnia się na każdym kroku. Wieś zaprzestała wszelkich inwestycyj. Nie buduje nowych, a często nie stać jej nawet na naprawę starych, walących się budynków nie kupuje nawozów sztucznych ani doborowych nasion; nie uzupełnia niszczejącego się inwentarza. Warsztaty pracy staczają się coraz niżej. Nędzę widać w ubraniu i pożywieniu.

Zadłużenie wsi rośnie w sposób zatrważający. Ubranie, płótno, obuwie, żelazo, zboże na przednówku kupuje się na weksle w sklepach żydowskich, bo gotówki nie znajdzie niemal w biedoty wiejskiej ale i u zamożniejszych gospodarzy. A kto się chce przekonać jak wygląda zadłużenie wsi, niech się pofatyguje do pierwszej z brzegu Kasy Stefczyka lub do ksiąg hipotecznych.

Kooperatywy, kółka stowarzyszenia, czyletnie leżą w gruzach, został lokal, pieczęć, księgi, ale niema życia bo ludzie stracili ochotę do pracy i wiarę w pracę. Zapanowała jakaś niebezpieczna beznadziejność. Ludzie są równocześnie obojętni na wszystko i gotowi na wszystko. To też ci, którzy pocieszają się, że na wsi nie musi być tak źle, skoro jest spokój, nie zdają sobie sprawy z tego, co się dzieje pod tą spokojną powierzchnią".

Obraz wsi polskiej nakreślony przez prezesa Witosa, jest istotnie beznadziejny, i niestety odpowiada rzeczywistości.

Wieś polska przeżywa tragedję, której konsekwencje mogą być bardzo wszechstronne

Kronika gospodarcza.

UPADŁOŚCI. Kryzys gopodarczy szczególnie silnie dotknął handel, dlatego też i liczba upadłości firm handlowych, zawsze największa, bardzo silnie wzrastała w ostatnich czasach. Przyczynia się do tego i fakt, że stosunkowo najwięcej spotkać tu można przedsiębiorstw słabych, dla normalnego toku wymiany niejednokrotnie zbędnych. Jednak i w tej grupie pierwsza połowa rb. przyniosła poważny spadek liczby upadłości których było 217, wobec 292 w I-em półroczu r.ub. W grupie przemysłu liczba upadłości jest największa w przemysłach, wytwarzających dobra spożycia, mniejsza zaś w zakładach produkcji dóbr wytwórczych, choć w r.b., w stosunku do r.ub. widzimy naogół silniejszy wzrost upadłości w przemysłach wytwórczych, niż spożywczych. Zwraca zwłaszcza uwagę silny wzrost liczby upadłości w przemysłach: metalowym i budowlanym, a gwałtowny spadek — w przemyśle włókienniczym.

ŚWIADCZENIA SOCJALNE W HUTNICTWIE. Na świadczenia socjalne w hutnictwie żelaznem wydano ogółem w r.ub, złotych 26.655.981. Zważywszy, że w roku tym hutnictwo zatrudniało 40.522 robotników, wynika, że przeciętnie na jednego robotnika wydano na świadczenie socjalne rocznie zł. 657.8.

CO ROBIĆ, GDY SIĘ ZGUBI WEKSEL? Ten komu weksel zaginął, może żądać od sądu miejsca płatności weksla uznania zaginionego weksla za umorzony. Sąd na skutek tego rodzaju wniosku zarządza obwieszczenia, wzywając posiadacza zaginionego weksla do zgłoszenia się i okazania sądowi weksla. W wyniku wspomnianych obwieszczeń powstać mogą dwie sytuacje: 1) posiadacz weksla zgłosi się i 2) posiadacz weksla nie zgłosi się. O ile posiadacz weksla zgłosi się i okaże weksel sądowi, postępowanie amortyzacyjne zostaje przez sąd umorzone, o osoba, która weksel utraciła, wystąpić może przeciw posiadaczowi na drogę sporu. W wypadku drugim, gdy posiadacz weksla nie zgłosi się, sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony. To orzeczenie sądowe, stanowi surogat weksla dla osoby, która posiadanie utraciła. Na mocy umarzającej decyzji sądowej, wykonywać można wszelkie poszukiwania z utraconego weksla.

CENTRALNA HURTOWNIA NARKOTYKÓW DLA APTEK. Zgodnie z uchwałami komisji do spraw opjum przy Lidze Narodów, ministerstwo spraw wewnętrznych przystępuje do scentralizowania handlu narkotykami. W najbliższym czasie utworzona zostanie centralna hurtownia, która posiadać będzie wyłączne prawo sprzedaży hurtowej narkotyków do aptek.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 5-10.

AKCJE: Bank Polski 111.50, Lilpop 11.75.

4 proc. poż. Inwest. 72.00—71.00, 4 ipół proc. Ziem. Kredyt. 40.00, 5 proc. poż. Konwers. 42.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.925, Londyn 35.50, Paryż 35.20, Praga 26.44, Belgja 124.75, Szwajcarja 174.60, Holandja 360.00, Dolar pryw. 8.91.50.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto cena tranz. 22.50, Pszenica cena tranz. 20.50. Pszenica cena orjen. 19.50—20.50. Reszta notowań bez zmiany

Usposobienie spokojne.

KĄCIK DLA PAŃ.

ZMIANY W SYLWETCE.

Modna sylwetka kobieca coraz więcej zaczyna przypominać rok 1907. Kapelusik na czubku głowy, piórka, wcięte talje, długie suknie... Jest jednak właściwością mody to, że nigdy nie wraca identycznie to samo, i teraż więc są zasadnicze różnice.

W stosunku do zeszłego roku zasadniczą różnicą jest upadek sukien kloszowych. Jeżeli jeszcze gdzie utrzymuje się w dalszym ciągu klosz, to w piżamach wieczornych, długich do samej ziemi, gdzie nogawki są tak szerokie, że w ruchu wyglądają jak suknie. Pozatem w sukniach wieczorowych i balowych, które, choć obcisłe niemal do kolan, mają nisko po bokach kloszowe godety i u dołu rozchodzą się wkloszowych fałdach, jak prawdziwy dzwon. I w balowych sukniach jednak nie jest klosz kanonem obowiązującym, jak to było przez parę lat. Coraz częściej widzi się suknie sztywno rozszerzające się ku dołowi, bez tych powiewnych lachmanów i fałd, fruwających przy każdym ruchu. Na sukniach tego rodzaju (są one przeważnie z tafty, mory, lub półsztywnych jedwabi) naszywa się od góry do dołu falbanki albo plisy, płaskie u góry, coraz sutsze u dołu, aby wywołać kontrast w szerokości sukni. Bardzo modny jest w tym roku kolor blado-różowy.

Nowością są kolje, wiązane na kokardę, zwłaszcza do sukien wieczorowych. Do jasnych sukien nosi się przeważnie kolje z czarnych, płaskich kamieni, ściśle przylegających do siebie, albo pomieszanych z metalowemi blaszkami, naśladującemi srebro. Takie same bransoletki i pierścień na palcu z czarny kamieniem. Kolja nie obejmuje całej szyji — z boku zostaje miejsce na kokardę w kolorze sukni. Przypomina to trochę... obróżkę! Wobec tego jednak, że to stanowczo robi do twarzy, przyjmie się napewno u nas, jak już przyjęło się zagranicą.

Typ uczesania do toalety wieczorowej jest spokojny, prawie stylowy. Loki, opadające w poskręcanych i często tłustych pierścieniach aż do ramion — nie są w dobrym guście. Włosy powinny być tylko tak długie, żeby małe, płasko ułożone loczki przykrywały kark do połowy, imitując wałeczek z długich włosów.

W sukniach codziennych, domowych i biurowych, utrzymuje się typ sukni - kostjumu. Jeżeli nie jest to suknia z żakietem, wkładanym oddzielnie, to będzie to imitacja żakiecika, zaznaczona baskinką na biodrach. Pozatem spódniczka jest dość obcisła, płaskie fałdy zaczynają się od kolan. Przód zwykle jasny, do prania, imituje bluzkę, wychylającą się z żakiecika. Wszystko dziś coś imituje: krótkie włosy — długie, suknia — kostjum, a kawałek jasnego jedwabiu — bluzkę. Czasem suknie imitują kostjum zapięty na wszystkie guziki i wtedy przodu jasnego niema, co jest praktyczniejsze, choć może mniej twarzowe.

Kołnierzyki wszystkie wiązane z przodu, niby dawne apaszki, często spięte prócz tego klamrą — są z tego samego, co suknia materjału, albo z białego jedwabiu.

Anita.

Historja z kamienicą
ZASEKWESTROWANĄ.

Przed paroma dniami podaliśmy wiadomość, że „Naprzód" zasekwestrował kamienicę rządową celem otrzymania od skarbu odszkodowania za konfiskaty, które następnie sąd uchylił. Należność ta wynosiła 1124 zł. 83 gr.... W ostatnim numerze „Naprzodu" czytamy, że onegdaj urząd

„wojewódzki przysłał wydawnictwu „Naprzodu" w gotówce należne odszkodowanie w kwocie 1124 zł. 83 gr. wraz z kosztami w wysokości 35 zł. 80 gr., razem sumę 1160 zł. 65 gr. Sumę tę wypłacono wydawnictwu „Naprzodu" za pokwitowaniem".

Tak się kończy historja, która obiegła całą prasę polską, nie przyczyniając się oczywiście do podniesienia autorytetu czynników prowadzących cenzurę prasową.

Z całej Polski.

KOBIECY LOT DOOKOŁA POLSKI.

Lotniczki pp. Olszewska z Wardasówną i Sikorzanka z Lierówną, które wystartowały z Katowic do lotu dookoła Polski wylądowały dnia 1 bm. o godz. 16,28 na lotnisku we Lwowie, stosując się ściśle do rozkładu trasy raidu. Lotniczki witał prezes wojewódzkiego Komitetu LOPP. p. Rybicki, dowódca 6 p. lotniczego plk. Domes, jak również organizator lotu pplk. pilot dypl. Jasiński, dowódca 3 grupy aeronautycznej. Lotniczkom wręczono kwiaty. Lotniczki odbyły w ten sposób I etap raidu szczęśliwie i bez wypadku. 2 bm. wystartowały lotniczki ze Lwowa i lądowały w Stanisławowie, w Tarnopolu i Łucku, odbywając w ten sposób II etap raidu. 3 bm. rozpoczęły III etap z Łucka przez Brześć, Lidę do Wilna. Jest to najtrudniejszy etap całej trasy, będą musiały bowiem przebyć przestrzeń nad błotami Pińszczyzny i olbrzymią przestrzeń Puszczy Białowieskiej. Przymusowe lądowanie na tych terenach może pociągnąć za sobą kilkudniowe poszukiwanie ich w bezdrożnych i bezludnych okolicach.

SILNY WSTRZĄS ZIEMI.

W ub. piątek na parę minut przed godziną trzecią dał się odczuć w Katowicach, a zwłaszcza we wschodniej części miasta, począwszy od Rynku ku Bogucicom niezwykle silny wstrząs ziemi, trwający około 3—4 sekund. Wstrząs był tak silny, że w mieszkaniach zaobserwować było można chwianie się mebli i obrazów, oraz odnosiło się wrażenie, jakby podłoga miała się zapaść. W niektórych domach pękły szyby i obrazy pospadały ze ścian. Wspomniane zjawisko wywołało duży niepokój wśród mieszkańców.

ADWOKAT — PODPALACZEM.

W dniu 14 bm. przed nowogródzkim sądem okręgowym, jako sądem doraźnym, rozpocznie się proces adwokata nowogródzkiego, Aleksiuka, oskarżonego o rozmyślne podpalenie własnego domu. Adwokat Aleksiuk ubezpieczywszy poprzednio dom na 40 tysięcy złotych, meble zaś na 30 tysięcy złotych miał się dopuścić podpalenia w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Proces ze względu na osobę oskarżonego budzi zrozumiałe zainteresowanie.

W największej kostjumerni świata.

Władca 50,000 kostjumów w Hollywood.

W jednym z centralnych pawilonów wytwórni filmowej Paramount w Hollywood znajduje się na górnych piętrach rozległe państwo kostjumów, którego niepodzielnym panem i władcą jest R.C. Banton.

R.C. Banton zna się na kostjumach i szczegółach ubrania wszystkich epok i krajów tak dobrze, jakgdyby był historykiem i Poiret'em w jednej osobie. Prócz tego człowiek ten posiada niezrównanie flegmatyczny charakter, który pozwala mu znieść, wytrzymać i opanować wszystkie kaprysy aktorek, gwiazd i gwiazdorów, ubierających się w pracowni Paramount'u. W ciągu 12-letniej swej pracy „ubierał" Banton najznakomitsze gwiazdy ekranu: Mary Pickford, Clarę Bow, Polę Negri, Nancy Carroll, Colleen Moore...

W olbrzymich magazynach Bantona piętrzą się góry kostjumów wszystkich epok i krajów. Ubierają one aktorów, aktorki, statystów występujących w filmach. Zdarza się, iż mimo obfitości gotowych ubrań, ewentualnie wzorów, Bantonowi brak np. ubrania głowy dla guwernantki z Afganistanu. Zwraca się wtedy do jednej z filij Paramaunt'a w Azji i po pewnym czasie otrzymuje fotografje nakrycia głowy owej guwernantki z Afganistanu.

Budżet Bantona jest odpowiednio wielki do potrzeb. A te są niemałe — jeśli uwzględnimy, iż do jednej tylko rewji filmowej trzeba było kupić 240 par pantofli np. dla występujących w niej statystek. Dotychczas zakupił Banton 30.000 par pantofli i 60.000 par pończoch na potrzeby swego państwa filmowego. Gwiazdy, jak np. Clara Bow, Caroll, muszą mieć do jednego tylko filmu po pięć, sześć par obuwia, rocznie zaś do 50 par. Na potrzeby statystek i girlsów znajduje się zawsze w magazynach Paramount'u około 5000 par obuwia damskiego w różnych kolorach i formach. Conajmniej 10.000 par pończoch wszelkich odcieni znajduje się zawsze do dyspozycji i pod ręką. Słowem magazyny ubrań i kostjumiernia Paramount'u — to państwo w państwie, którego wszechwładnym dyktatorem jest R.C. Banton.

K. M.

NIE POTRZEBA OKA

do pobudzenia nerwu wzrokowego.

Znany uczony austrjacki, dr. Gartlgruber, na podstawie długoletnich badań doszedł do wniosku, że wzrok jest zjawiskiem elektrycznem i że do pobudzenia nerwu wzrokowego wcale nie potrzeba oka.

Oświadczenie te wywołało gwałtowną polemikę w austrjackich kołach naukowych. Dr. G. zamierza obronić swoją tezę w książce zatytułowanej „Ewangelja światła", w której dowodzi, że dzięki przemianie światła w prąd elektryczny za pomocą fotoceli można pobudzić nerw optyczny bezpośrednio, wywołując w ten sposób w mózgu obrazy świetlne bez udziału oka.

Gdyby to twierdzenie było zgodne z rzeczywistością, technika nowoczesna położyłaby kres najstraszniejszemu z kalectw — ślepocie.

Operując się na wywodach dr. Gartlgrubera, można przypuszczać, że widzenie, wywołane przez bezpośrednie pobudzanie nerwu wzrokowego nie różniłoby się wcale od olśnienia — oko bowiem jest nietylko przyrządem, przekazującym obraz świetlny mózgowi, ale aparatem budującym ten obraz, ujmującym go w pewną skalę, w pewne ustalone zarysy, na podobieństwo aparatu fotograficznego. To też oko musiałoby być zastąpione przez jakiś przyrząd optyczny, który przez analogję możnaby nazwać „elektrycznemi okularami".

Pierwsza poradnia

ZAPOBIEGANIA CIĄŻY.

W ciągu miesiąca października rb. zostanie uruchomiona w Warszawie pierwsza w Polsce poradnia zapobiegania ciąży. Poradnię tę organizuje robotnicze Stowarzyszenie służby społecznej. Zadaniem poradni będzie udzielanie wskazówek zgłaszającym się, w jaki sposób uchronić się przed zajściem w ciążę. Według pierwotnych projektów organizatorów porady byłyby udzielane bezpłatnie, jednakże obecnie postanowiono pobierać niewysokie opłaty. Inicjatorami poradni jest szereg działaczy na polu populacyjnem, w tej liczbie dr. Boy-Żeleński, dr. Budzyńska-Tylicka, dr. Rubinraut itd.

Straszne skutki

KRÓTKIEGO SPIĘCIA.

ŁÓDŹ, 2-10. Wczoraj wieczorem na terenie elektrowni prowadzono prace nad urządzeniem pralni chemicznej. Przy montażu tej pralni zatrudnionych było kilku monterów.

W chwili, kiedy nagrzano odpowiedni przyrząd, monter Stanisław Badowski zamierzał wyłączyć dopływ prądu. Wskutek pomyłki wyłączył niewłaściwą linję, powodując krótkie spięcie i wyładowanie olbrzymiej energji elektrycznej. Skutki były straszne.

Sześciu pracowników znajdujących się przy montażu padło na ziemię. Na ratunek pospieszyli im inni robotnicy, którzy przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności wyłączyli prąd, a następnie wynieśli porażonych, których przewieziono do szpitala.

Stanisław Badowski i Stefan Pardon walczą ze śmiercią, gdyż doznali bardzo ciężkich poparzeń.

W SZKOCKIEM BIURZE PODRÓŻY.

„Chciałbym pojechać do Afryki".

„Mogę służyć szczegółowemi informacjami o wszystkich linjach okrętowych".

„Dziękuję, ja chciałbym się tylko dowiedzieć, na których okrętach odliczają z rachunku obiady jeśli się choruje na morską chorobę?"

PRZESADA.

— Mój narzeczony twierdzi iż nigdy nie widział czegoś bardziej malutkiego od mojej stopy.

— Przesada! mniejsza od twej stopy są zawsze twoje buciki!

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

3)

Za oceanem bardzo trudno o bezinteresowność. Ozłociła tak jego szlachectwo, że kandydatura hrabiego w Jockey Clubie została przyjęta mimo stawianych przeszkód. Ethel, której dziadek, parobek z fermy irlandzkiej, wyemigrował do Ameryki, twierdziła, że rodzina jej męża pochodzi od hrabiów de Foix, dawnych rywali hrabiów Tuluzy, i książąt d'Aquitaine, panujących od jedenastego wieku po obu stronach Pirenejów: olbrzymie ich posiadłości ciągnęły się od Foix, Tarascon, Aix, zamku Castelpenent i Lordat, z którego pozostały jeszcze ruiny na skałach koło doliny Ariege, do Pamiers, Saverdun, Mirepoix, Lesat Le Mas d'Azil i wreszcie Mazeres, który to zamek był ich ulubioną rezydencją. Zaanektowała na swój użytek sławę Rogera III, który brał udział w pierwszych wojnach krzyżowych i oczyścił się z klątwy rzuconej nań przez papieża za popełnienie zbrodni symonji, dzierżawę i sprzedaż dóbr kościelnych. I sławę Raymonda Rogera, który towarzyszył Filipowi Augustowi do Ziemi Świętej i wyróżnił się przy zdobyciu Saint-Jean d'Arce i Ascalon. I Rogera Bernarda II, zwanego Wielkim, zwycięzcy Albigensów; Rogera Bernarda III, więźnia króla Aragonji, który wsławił się jako jeden z najlepszych poetów swego czasu. Wreszcie całą serję Gastonów a szczególnie czarującego, rycerskiego Gastona Phebusa. Coprawda, linja hrabiów de Foix zatrzymuje się na Mateuszu de Castelbon, zmarłym bezpotomnie, którego siostra Izabella hrabianka de Foix, wice-hrabianka de Bearn Castelbon poślubiła Archambault de Grailly, przynosząc mu w wianie swoje bogactwa i rozległe włości. Później Henryk IV przyłączył te dobra do monarchji.

Ethel bez ceremonji narzuciła owemu Mateuszowi, synowi Rogera Bernarda III de Castelbon, potomków w prostej linji, lecz wyzutych ze swej własności. Ażeby jej dogodzić, Roger Bernard, mąż jej, którego rasa istotnie gubi się w mrokach przeszłości, nie zawahał się również z wyzwaniem na pojedynek paru archeologów, których wiedza nie ulękła się pogróżek. W ten sposób szlachetne dziedzictwo zostało, nie bez trudu, zdobyte. Ona ozdobiła je miljonami, które ostatecznie dopomogły jej do wejścia w towarzystwo paryskie. Chętnie też zaznaczała swą wspaniałomyślność, z jaką zrezygnowała z dochodzenia swych praw do Bigorre, Couserans, a nawet Bearn, skonfiskowanych przez królów Francji.

Skąd jeszcze w dodatku ta chęć panowania nad Genewą? Czyżby postanowiła dopomóc Briandowi w zorganizowaniu Stanów Zjednoczonych Europy? Zamiłowanie do życia światowego i wszelkich nowości było w niej jednak rozwinięte do tego stopnia, że już z początkiem sezonu zapomniała o swej roli międzynarodowej muzy, i to tylko z powodu nowej gry towarzyskiej niezwykle i brutalnej pochodzącej z Ameryki. Postanowiła wprowadzić tę grę u nas. Odbędzie się ona w Crevin. Rozesłała zaproszenia nieliczne, ale dobrane i oryginalnie zredagowane. Po zapowiedzi, że obiad odbędzie się o wpół do dziewiątej, tajemniczy napis napół angielski, napół francuski głosił: „O godz. dziesiątej murder-party". Godzina dziesiąta była ustępstwem na rzecz męża. Godzina dziesiąta była przyczyną sceny małżeńskiej. Ethel chciała, żeby murder-party rozpoczęła się wraz z obiadem. Ale Roger Bernard sprzeciwił się.

— Cóż znowu! — zaprotestował. — Na samym wstępie popsujesz gościom apetyt, każąc spacerować duchom po ogrodzie, proponując przy stole rozwiązywanie rebusów przy pomocy tajemniczych aluzyj, albo udzielając nowin przynoszonych przez wysłanników ciemności! Nie, moja kochana, jeżeli mam ci upolować zające, albo kuropatwy w lasach Crevin, chciałbym, aby spożyto je ze smakiem, pijąc moje Chateau-Latour, albo mój Corton z dobrych lat, bez takich przeszkód jak śledzenie fikcyjnej intrygi kryminalnej, albo tropienie nieistniejącego mordercy. Pozostawmy te przyjemne zwyczaje Ameryce, gdzie ludzie nie umieją ani jeść, ani pić. Świadczy to o sprycie pań domu, które w ten sposób odwracają uwagę gości od skandalicznych potraw i sosów. My jednak, dzięki Bogu, umiemy jeszcze jeść.

— Ależ ty krzywdzisz moją biedną ojczyznę Rogerze Bernardzie!

— Czy chcesz jej bronić?

(D. c. n.).

W DZISIEJSZYCH CZASACH DEPRESJI GOSPODARCZEJ

powinno się zważać na to, by ani jeden grosz nie poszedł na marne. A przecież ludzkość nasza nie zważa na to, iż dane szkodniki, jak myszy i szczury zjadają jej 4 proc. rocznie majątku. Jedna para szczurów rozmnaża się rocznie do 800 sztuk. Jedna para zjada dziennie do 30 gr. pożywienia. Można więc sobie łatwo obliczyć, iż rocznie czyni to setki centnarów, a więc poważne kwoty. Poza tem większa część chorób przenoszona jest przez szczury, które roznoszą je tak u ludzi jak i u bydła. W zrozumieniu tego niebezpieczeństwa wydały Władze rozporządzenie generalnych truć tych gryzoni. Niestety nie wszędzie trafiają te Rozporządzenia na podatny grunt. Po przeprowadzonych rozmaitych próbach przekonano się, iż jedyną racjonalną metodą wygubienia szczurów i myszy jest wykładanie RATOLU systemem Dr. Grossa. Województwo Kieleckie przeprowadza obecnie trucie w całym obrębie wiejskim, jako też w miastach Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Czeladź. Doświadczenia dokonane obecnie w Częstochowie dały rezultat wprost zdumiewający. Kilku więc złotemi wydanemi na ten cel uchroni się każdy właściciel gospodarstwa, składów żywności etc. od straty, dochodzącej do tysięcy. Fabryka Chem. „SANATOR" wytwórnia „RATOLU" daje do dyspozycji podczas deratyzacji swą fachową siłę pomocniczą, która kierując całą akcją, wydobywa maximum dodatnich wyników. Spodziewać się należy, iż mieszkańcy tych miast, gdzie deratyzacje się urządza, będą we własnym interesie współdziałać. 8046

WROCIŁEM i przyjmuję
osobiście od 9—12 i od 2—5 po poł.

M. JURECKI
Mysłowice, Rynek 16,
tel. 10-83. 7976

Za długi mojej żony Marji Eichhorn z domu Słota Sosnowiec, ul. Kilińskiego 23 nie odpowiadam, ponieważ żyjemy w rozwodzie majątkowym.

Jan Eichhorn
właściciel drukarni Katowice. 8010

MIÓD pod gwarancją prawdziwy pszczelny - deserowy, leczniczo-spożywczy z własnej pasieki wysyła koleją za pobraniem pocztowem. **3 kg. 9.50 zł., 5 kg. 14.00 zł., 10 kg. 25.- zł., 20 kg. 45.-zł., 30 kg. 55.-zł., 60 kg. 100.-zł.,** wraz z blaszanką i opłatą pocztową 8045

A. WALLACH, Podwołoczyska, ul. Mickiewicza Nr. 47, (Młp.) —

Każdy bezrobotny
poszukujący pracy

a zarejestrowany w urzędzie pośrednictwa pracy może jednorazowo zamieścić w **„Kurjerze Zachodnim"** drobne ogłoszenie (10 wyrazów) o poszukiwaniu pracy — — — —

bezpłatnie

prócz numerów niedzielnych i świątecznych — — — — — — — —

Wydawnictwo K.Z.

7559

BACZNOSC FABRYKA KAPELUSZY

M. BERGMAN

Sosnowiec, róg Modrzejowskiej i Targowej 15 (wejście z ul. Targowej 15 w podwórzu).

Przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze damskie, męskie i dziecięce na najnowsze modele. Nadeszły ostatnie zimowe modele i pilotki. Specjalność: melonik i pilśnie. 8096

UWAGA: Dla uniknięcia zawodu i przykrości — proszę zwrócić uwagę na powyższy adres. Żadnych agentów nie posiadam. Zamówienia przyjmuję wyłącznie bezpośrednio na miejscu. Ceny znacznie zniżone.

Chcesz otrzymać posadę?
MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

Korespondencyjne
im. Sekułowicza
Warszawa, ul. Żórawia 42.

WYUCZAJĄ LISTOWNIE: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych, daktylografji, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji.

8050 **Żądajcie prospektów.**

NAGRODY

gotówkowe i wartościowe otrzymują czytelnicy czasopisma **„SZARADA i FORTUNA"** za rozwiązanie szarad. Bezpłatny egzemplarz wysyłamy każdemu. Podać tylko dokładny adres do administracji **„SZARADA i FORTUNA"**

8068 **WARSZAWA, DŁUGA 50.**

NIESPODZIANKI

DLA WSZYSTKICH NASZYCH KLIJENTÓW, ZAMIESZCZAJĄCYCH OGŁOSZENIA W „KURJERZE ZACHODNIM".

Każdy nasz Klijent, zamieszczając drobne ogłoszenia w „Kurjerze Zachodnim" przez centralę administracyjną K. Z. w Sosnowcu lub filję K. Z. w Będzinie i w Dąbrowie, otrzyma numer kolejny jako

LOS SZCZĘŚCIA

Losowanie wydanych w ten sposób w poszczególnych tygodniach numerów odbywać się będzie co tydzień, w każdą sobotę wieczór, wynik zaś losowania ogłoszony będzie w każdą niedzielę.

Trzej posiadacze wylosowanych numerów otrzymają gratisowo, zależnie od ich wyboru, po jednym z niżej podanych przedmiotów:

1) 6 sztuk fotografij, wykonanych artystycznie przez firmę Lazar w Sosnowcu;
2) albo 100 sztuk biletów wizytowych;
3) albo 1 (jedną) książkę powieściową;
4) albo bezpłatny abonament „Kurjera Zachodniego" przez jeden miesiąc.

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO".

7515



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

JANA ZAGÓRSKIEGO,

SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.

WYKONYWA:

pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. i. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.

2476 **Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności**



Niebywała okazja!

MEBLE

Najtaniej kupisz u f-my

„HEROS"

Katowice, 3-go Maja 23
TELEFON 1105

Na najdogodniejszych warunkach płatności bez poręczyciela.

Pojedyńcze meble na raty miesięcznie od 10 zł. Za gotówkę 15% rabatu.

7139

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Sosnowcu

podaje do wiadomości p. p. płatników składki gminnej,

że 15 października rb. upływa termin

do wpłacenia przypadających składek do kasy Gminnej przy ul. Czystej Nr. 3. 8079

Po upływie wskazanego terminu, wszystkie zaległości będą ściągane drogą przymusową wraz z kosztami sekwestru i karą za zwłokę.

Zarząd

Sosnowiec, dnia 4/X.31

Mistrz baletu, Karol Wrzeszcz
(pseud. Weroni Waldenus, Art. bal. profes. de danse) 8113

otwiera ponownie w dniu 14.X.1931 r.

INSTYTUT TANECZNY

wykłady będą z najnowszych przebojów, w lokalu urządzonym z europejskim komfortem przy ul. Warszawskiej 22, w sali Angielskiej, tel. 14-29, I-sze piętro.

PIERWSZORZĘDNA STAŁA EGZYSTENCJA!

SZUKAMY poważnych zdolnych panów, którzy chcieliby stworzyć sobie stałą, naprawdę dobrą egzystencję przez objęcie zastępstwa Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej, która daje swoim członkom znaczne korzyści i skrócony czas wyczekiwania.

DAJEMY wysoką prowizję, stałe zajęcie. Przy dobrych wynikach pracy oddajemy generalne zastępstwo. Ułatwiona praca, albowiem przydzielamy szybko żądaną długoterminową pożyczkę. Oferty należy skierować do Powszechnej Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej i Hipoteczno-Kredytowej, Kraków, Skrytka 29. 8049

Syndyk tymczasowy masy upadłości Franciszka Kozubka w Sosnowcu, Adwokat Halina Awrutin, ogłasza, że na dzień 8-go października 1931 r. o godz. 12-ej wyznaczone jest w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu zebranie wierzycieli, których należności zostały sprawdzone i przyjęte.

Syndyk Tymczasowy:
(-) Halina Awrutin,
Adwokat.

8119

„HIGIENA"

Pierwszorzędna Elektryczna Pralnia Bielizny

A. MACUGOWEJ

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 30. tel. 7-10.
Filja: Roździeń-Szopienice ul. Piłsudskiego 45

Pralnia moja jest pierwszorzędną w zakresie prania i prasowania. Specjalność: prasowanie najnowszych fasonów kołnierzyków „Eterna" i „Elastik", jak również firanek i kap, bluzek, sukien, bielizny stołowej, pościelowej itp. wykonanie szybkie, staranne i czyste, bez wszelkich domieszek niszczących bieliznę po cenach znacznie zniżonych. Na żądanie posyłam po pranie i takowe odsyłam.

Polecając się względom Sz. klijenteli
Z poważaniem **A. MACUGOWA.**

8078

SKLEP POLSKI

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

BĘDZIN, ULICA MAŁACHOWSKIEGO 7.

po przejściu w ręce Nowego Zarządu został obficie zaopatrzony w materjały piśmienne, przybory szkolne, wszelkie artykuły biurowe, księgi handlowe, znaczki pocztowe i stemplowe, blankiety wekslowe oraz dla Szkół i Kursów Handlowych — druki do kantoru praktycznego. —

7992 **DO NABYCIA MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBR.** —

Ceny konkurencyjne. Obsługa szybka. Dostawy terminowe.

„Kurs Handlowy dla Dorosłych Izby Handlowej w Katowicach"

Zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Katowicach, ul. Stawowa 6 (gmach szkoły powszechnej) codziennie od 8—12 oraz wieczorem od 6-tej do 8-mej. 8080

Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych i obejmują: księgowość kupiecką i bankową, arytmetykę handlową, naukę o handlu — wekslu i czeku, korespondencję handlową, oraz reklamę i sprzedaż za pośrednictwem agenta. — nadobowiązkowo stenografję i pisanie na maszynach. Po ukończeniu kursu, który trwać będzie do końca maja 1932, słuchacze składają egzamin i otrzymują świadectwa. Nauka rozpoczyna się dnia 8 paźdz. Opłata wynosi Zł. 20. miesięcznie. **Uczestnicy kursu korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej.**

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem

Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić,

„OLLA"

to marka wypróbowanie w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparow.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

Potrzebny kierownik i kasjerka do interesu teatralnego za odpowiedniem zabezpieczeniem. Wiadomość Częstochowa, Rynek Wieluński Nr. 1. Ambrozjo. 8009

FURMAN z KONMI I WOZEM DO ZWOZKI WSZELKICH TOWARÓW POTRZEBNY FABRYKA KABLI I DRUTU BĘDZIN. 8097

Poszukuję szycia po domach. Zgłoszenia Kurjer Zachodni dla A. W. 8034

Leśnictwo Podliski — poczta Chodorów, przyjmie bezpłatnego praktykanta lasowego 8128

Poszukuję spólniczki do 30 tysięcy złotych gotówki, ewentualnie poważnej osoby do lat pięćdziesięciu, z którą jako spólniczką ożeniłbym się. Jestem wdowcem i posiadam nieruchomość i dobrze wprowadzony interes. Zgłoszenia poważne do „Kurjera Zachodniego" pod „Wspólny interes". 8030

Potrzebna rutynowana kasjerka do wędliniarni. Marbsowa, Orla 18. 8064

Kasjerka posiadająca 2.000 zł. otrzyma posadę. Własnoręczne oferty proszę składać do Administracji pod „Kasjerka". 8073

Student pracujący we Francji poszukuje pracy. Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Zawiercie. 8054

Związek Zawodowy służby domowej poleca: kucharki, pokojowe i obsługaczki. Przyjmuję bieliznę do prania po cenach przystępnych. Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 23. 8081

Częstochowska Fabryka Papierów Kolorowych w Częstochowie Fabryczna 12 poszukuje wykwalifikowanego maszynisty do maszyny do kolorowania papieru. Zgłaszać się pod powyższym adresem. 8061

Potrzebna panna zamiejscowa i początkująca. Zgłoszenia osobiste. Bufet Restauracji kolej. III kl. gl. dworzec osob. w Krakowie. 8060

Poszukuję wspólnika celem otwarcia sklepu, mam lokal i urządzenie — Dąbrowa, Główna. Wiadomość: „K.Z.". 8125

Każdy zarobi na miejscu biżuterją gablonką. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2.— Emzet. 8127

Potrzeba dwóch czeladników szewskich do robót, obstalunkowych od zaraz. Zgłoszenia: Zagórze, Miraszewskiego 58. Józef oWjarski.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wolant używany na gumach tanio sprzedam Dąbrowa Górn. Kr. Jadwigi 23. 8124

Sprzedam maszynę „Rekord" do robienia pończoch tanio. (Prawie nowa). Wiadomość „K.Z." Dąbrowa. 8098

Jest do sprzedania dom w centrum m. Będzina. Wiadomość u gospodyni. Będzin, Potockiego Nr. 15. Pośrednictwo wykluczone. 8128

Sprzedam piec kaflowy pokojowy przenośny w dobrym stanie. Wiadomość: Będzin, Małobądzka 8—A. Hajkiewicz. 8127

Teodolit i niwelator sprzedam C. Przytulski, Sosnowiec, ul. 3 Maja 13. Tel. 6-22. 8105

Do sprzedania harmonja pedałowa 4-ro rzędowa Leonarda, chromatyczna biała, chromatyczna czarna i gitara. Sosnowiec, 3-go Maja 12, ambulatorjum Kolejowe. 8102

Pianino czarne sprzedam bardzo tanio Król. Huta, Szpitalna 6, mieszkania 3. 8122

Fortepian silny pancerna rama z sztrajsami sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenbratt. 8129

Króliki niebies. wiedeńskie czysto rasowe duże i trzechmiesięczne tanio do sprzedania. 8 zł. parka. Hodowla królików. M. Będkowski, Niegowoniec, poczt. Łazy, pow. Zawiercie. 8047

Do sprzedania plac w Zawierciu 500 prętów obok Erdala i Fabr. Erbego. Wiadomość: Grządzielska, Dąbrowa Górnicza, 3 Maja 9 albo Zawierwiercie, skł. apt. Klosa. 8085

Sprzedam jeszcze 4 place tanio przy ul. Daudowskiej, 30 prętowe 2.700 zł. plac. Wiadomość: Sosnowiec, Kaliska 20, piwiarnia. 8093

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam tanio na dogodnych warunkach, krawiecką maszynę za 130 zł. czółenkową za 150 złotych Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak. 8080

Sklep kolonjalny sprzedam z powodu wyjazdu w najlepszym punkcie Sosnowiec. Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod „Okazja". 8114

Sprzedam dwupiętrową kamienicę w Sosnowcu, 3 minuty od przystanku tramwajowego, zaraz wolne obszerne mieszkanie składające się z 8 ubikacyj, potrzebne 45 tysięcy złotych reszta może pozostać na hipotece. Wiadomość w Administracji. 8110

Ziemniaki jadalne wyborowych gatunków, słomę prasowaną żytnią, pszenną i owsianą, siano łąkowe prima jakości po cenach niskich wagonowo stale dostarcza J. Frąckowiak, ziemiopłody. Borek pow. Koźmin, (Poznańskie) 8059

Gasior emdeński czystej rasy, piękny okaz — sprzedam 20 zł. szczeniaki foxterjery gładkowłose 25 zł. sztuka. Zgłoszenia: Marja Manowa, Jeżewo, p. Borek. Wielkopolska. 8174

Underwood maszyna do pisania okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość: Księgarnia Polonia, Sosnowiec. Hale Rozwoju 8121

Maszyna Singera dobrze szyjąca klub gobelinowy — salony poleca Centralno uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski 3-go Maja 7. 8094

Drzewka owocowe piennie i karłowe, jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, czereśnie wyborowych odmian po przystępnej cenie sprzedaje. Kaszyński, Zawiercie, Senatorska 8116

Fortepian krótki pierwszorzędny Beckera w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia „K.Z." Dąbrowa. 8066

NAUKA i WYCHOW.

Instytut „Studjum" Kraków, ul. Karmelicka 45, przyjmuje dalsze zapisy po cenach o 25-30% zniżonych na kurza zbiorowe (ustne) i kursa korespondencyjne bezkonkurencyjną metodą „Globus" Gimnasjum Seminarjum naucz. Skrócona służba wojskowa. Osobno Gimnazjum dla Dorosłych. Tysiączne podziękowania za dobre egzamina. Prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki. 8033

Po uzyskaniu dyplomu **w Paryżu** członek związku profesorów tańca we Francji, a także związku choreografów w Polsce **Nina Cichoniowa** powo du odnowienia sali rozpoczyna 14 października o godz. 8. kursy tańców Warszawska 22. Dobrane towarzystwo. Ceny znacznie zniżone. Wpisy u p. Cechowskiego 3 Maja 8 tel. 8-24. Udzielanie prywatnych lekcyj Sielecka 6 8074

Konwersacji francuskiej oraz lekcji udzielam pojedynczo i w kompletach. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 3 p., m. 12. Od 3—5 popoł. 8093

Na kursy pisania i liczenia na maszynach oraz stenografji przyjmuje zapisy Biuro „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14 8100

Uczenica prof. Bodenwieser we Wiedniu udziela lekcyj gimnastyki i tańców rytmicznych dla dzieci, młodzieży i pań. Informacje codziennie 3 — 5 p.p.: A. Goldówna, Będzin, Małachowskiego 14, II p. 8045

Pana Oskara Ruppla — dyplomowanego absolwenta Państwowego Konserwatorjum Brukselskiego (Belgja), zaangażowano na profesora gry skrzypcowej, do Śląskiej Szkoły Muzycznej — Katowice, Szopena 16. Zapisy do klasy Ruppla przyjmuje sekretarjat szkoły. Opłata miesięczna od zł. 25. Dla zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa. 7335

LOKALE

Budynek fabryczny do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 8092

Jest do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. Dąbrowa, Kopernika 8. 8122

Na wczorajszem ciągnieniu losów szczęścia wygrane niespodzianki padły na następujące

N-ry: 23, 95 i 182.

Posiadacze powyższych n-rów zechcą zgłosić się po odbiór niespodzianek najpóźniej do środy 7 bm. godz. 12-ej w południe.

W-two „Kurjera Zachodniego".

„Kawiarnię Wiejską" piwiarnię, naprzeciwko dworca, sprzedam. Sosnowiec, 3-go Maja 23 8083

Maszynę do pisania używaną sprzedam za zł. 120 St. Czajkowski Sosnowiec Hale Rozwoju tel. 5-71. 8192

Okazyjnie do sprzedania sypialnia w dobrym stanie. Sosnowiec Warszawska 18 m. 8 8003

Kafle pierwszorzędne sprzedaje tanio Zajdman Będzin, Kołłątaja 46 róg Sączewskiej 7362

Sprzedam 7 i pół morga czarnej ziemi, dom i stodołę blisko Krakowa. Pośrednictwo niewykluczone. Jakób Grudnik, Wola Zacherjanowska, poczta Michałowice. 8056

Tańców demonstrowanych na kongresach międzynarodowych początkowych i narodowych, oraz gimnastyki ryt.-plastycznej dla dzieci i dorosłych rozpoczyna 6.10 w sali Ognisko dyplomowany nauczyciel choreografji Śliwski wpisy przyjmuje filja „K.Z.". Dąbrowa. 8099

1 złoty godzina lekcji malarstwa dekoracyjnego. Katowice, ul. Andrzeja 11, 2 p. 8123

Przyjmę dwoje lub więcej dzieci do kompletu przygotowującego się do kl. 1-ej gimnazjum. Adres w Administracji. 8104

Uwaga Szkoły Handlowe! Absolwent średniej Szkoły Handlowej udziela lekcji bardzo tanio w zakresie wszystkich przedmiotów handlowych. Zgłoszenia w Administracji „Inteligentny". 8120

Sportowcy! Nowo otwarta składnica sportowa poleca po cenach konkurencyjnych wszelki sprzęt sportowy. Motocykle, rowery. „Sporting" Katowice, ul. Św. Stanisława 4. 8031

Udzielam lekcji konwersacji oraz korespondencji języka niemieckiego. Sosnowiec, Tel. 191. 8075

Duży pokój z używaniem telefonu w śródmieściu, Sosnowca od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 8055

Warszawa. W śródmieściu sklep do sprzedania z dużym pokojem, przedpokojem, wygodami, widna suteryna. Wiadomość: Warszawa, Bracka 18-9. 8057

Poszukiwany pokój z kuchnią w Sosnowcu od zaraz. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" pod mieszkanie. 8018

Pokój z kuchnią do wynajęcia Dąbrowa Narutowicza (dawniej Sławkowska 62.) 8067

Mieszkanie 3 pokoje 2 pokoje z kuchnią i wygodami i kawalerski pokój wynajmę solidnym osobno Prosta 12 8111

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7. II p. m. 10.

Do wynajęcia budynki nowe fabryczne nadające się na składnice Sosnowiec, Grabowa 1. 8091

Żelazko elektryczne jest zawsze gotowe do użytku, zawsze czyste, nie wydziela zapachu, jest OSZCZĘDNE, chroniąc bieliznę od przypalenia; pracuje BEZ PRZERW, oszczędzając dużo czasu, jest TANIE, może je nabyć nawet najuboższy, kupując na DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. Elektryczność zapewnia nam tyle wygody, że hasłem naszem winno być WSZYSTKO ELEKTRYCZNOŚCIĄ 7997

Wynajmę mieszkanie umeblowane dla jednego lub dwóch panów. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 8086

Lokal nadający się na biuro w centrum miasta zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Księgarnia „Polonja" Sosnowiec. 8082

Szukam w Sosnowcu niedaleko st. kolejowej mieszkania 2—3 pokojowego z wygodami. Zgłoszenia telefonicznie, Będzin 708 8126

Lokal nadający się na restaurację, cukiernię lub kawiarnię do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Marjacka 1, mieszk. 5 Tanio sprzedam aparat anodowy Philipsa i prostownik do ladowania akumulatorów. 8072

OŻENKI

Gdynia „Świat z nad Morza" skrytka 116, kojarzy najdyskretniej małżeństwa. Żądajcie ofert adresowanemi kopertami. 7982

ZGUBIONE DOKUMENTY

Milewski Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Miechów. 8044

Marja Osłońska zgubiła książkę Kasy chorych 8062

Gapski Jan zgubił legitymację szkolną wydaną przez szkołę im. B. Prusa. 8076

Bronisław Lechowski z Olkusza zgubił weksel na 50 zł. płatny 4 lutego 1932 r., który unieważnia. 8105

Edwardowi Grudniewskiemu zaginęła przesyłka na kolei w której znajdował się dowód komisji poborowej wydany w Będzinie i świadectwo szkolne wydane dla Eksternów w Krakowie, które unieważnia 7981

RÓŻNE

Otworzyliśmy pierwszą Warszawską wytwórnię bielizny męskiej w Sosnowcu, ul. Legjonów 18. Przyjmujemy obstalunki z towarów klijentowskich oraz w większych ilościach dla sklepów i składów. Wykonuje się wszelkiego rodzaju fasony według życzenia Szan. Klijenteli po gwarancją wykorzystując najlepszą kalkulację. Długoletnia praktyka Warszawskich firm: Opus, Kochn i Wawel w Sosnowcu B-cia Niziński. 8108

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, sklerozie, artretyzmowi, reu 6023 matyzmowi etc.

Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!

Adres: Lieszki — Apteka.

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja. Lieszki k. Krakowa. 6949

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórcu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 4402

Wieczne pióra przyjmuje do reperacji St. Czajkowski. Sosnowiec Hale Rozwoju tel. 5-71 8123

Masażystka dyplomowana Bugajska przyjechała z Krynicy. Zgłoszenia: WPan Kucharski sklep. 8088

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według najnowszych żurnali Sosnowiec, Konrada 7 — 7. 803

Nadeszły białe pantofle gimnastyczne „Dom Sportowy", Wilczkowskiego. 81

Okazja tylko za 2 zł. Czyszczę, prasuję kapelusze. Tanio wykonuje — robota fachowa. „Dom Sportowy" Hale - Rozwoju 81

Zakopane — boczna Zamojskiego. — pensjonat „Jordanówka" 23, pokoje, las, dużo słońca, wikt pierwszorzędny 5 razy dziennie. Prof. Drowa Walterowa. 812

Uzdrowisko Kosów koło Kołomyi, żyjący ny klimat górski po ciężkich chorobach. Pensjonat „Jadwiga" — otwarty cały rok przyjmuje rekonwalescentów. Opieka lekarska. 81

Oddam na własność chłopczyka rocznego. Sosnowiec, Czeladzka 38. Słaboń. 79

Duży wybór gotowych pasów do elegancji i lecznicze. Najnowsze fasony gorsetów i biustonoszy „Rozalja", Sosnowiec Dęblińska 11. 7591

Bank Hipoteczno-Kredytowy 7359

Spółdzielnia z ogr. odpow. w Mysłowicach, Krakowska 16, udziela długoterminowych pożyczek hipotecznych na 12 lat. Informacyj udziela się ustnie lub pisemnie. DYREKCJA.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące zmiany: 10 września 1931 r.

RS. 233. „Spółdzielnia Mieszkaniowa „Legjonowo" z odpowiedzialnością udziałami w Dąbrowie Górniczej. Zarząd spółdzielni stanowi zastępca Andrzej Podsiadło, d) zarząd składa zastępca Andrzej Podsiadło. 3) zarząd składa się z 2-ch członków i 1 zastępcy. 8079

Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w WARSZAWIE Leszno 41.

4904

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr. za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm, za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202 — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Bębnówka.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI